Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł pod opaską w Polsce 4.51 zł, do Francji i Ameryki 3.53 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja (centrala-Poznańska 30) (filja-Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wiecz. bez przerwy. — Redaktor odpowiedzialny: Czesław Badnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 62. BYDGOSZCZ, środa, dnia 17 marca 1926 roku. Rok XX.

Otwórzcie oczy...

Stanowisko szwedzkiego delegata przy Lidze Narodów, Undena, w sprawie przyznania Polsce miejsca stałego czy niestałego, musi nareszcie obudzić uśpioną czujność narodową. Unden przemawia w imieniu ojczyzny swojej i w imieniu Danji, Norwegji, a zatem zbiorowości skandynawskiej. **Szwecja stała się parawanem dążeń i zamierzeń niemieckich**, zaważyła potężnie na szali rozstrzygnięć. Zapytać się tedy należy, co uczyniono na północy dla naszej propagandy czy starano się oświecić społeczeństwa o starej i dużej kulturze, aby wyprowadzić je z labiryntów mrocznych, z nieświadomości i pustki. Podczas wielkiej wojny cała propaganda w Danji spoczęła na barkach Julji Ledóchowskiej, profesora uniwersytetu kopenhaskiego Stanisława Kuźnieckiego i podpisanego. Doprowadziła ona ostatecznie do rozproszenia gęstych mroków, przesądów i zachwaszczeń, do zdarcia grubej opony zakorzenionej obojętności. Polski „obieżysas“, okopujący buraki własnemi dłoniami lub przerywujący glebę nad Oeresundem, wyśmienity, cudowny pracownik, nie był dostateczną kartą wizytową naszej wartości. Gdy w Kopenhadze utworzono regularne przedstawicielstwo i okres doryweczych reprezentacji cofnął się na kartę historji, pozostał w poselstwie na stanowisku kierownika prasowego p. Roman Wieluch, sekretarz rządowego biura prasowego, którego byłem szefem. Pan Wieluch, obeznany dobrze z stosunkami miejscowemi, spełniał zadanie sprawnie, ale skutkiem odwołania hr. Aleksandra Dzieduszyckiego ze stanowiska posła, zahamowała się i jego działalność. Przez pewien czas piastował godność konsula, poczem nieznane mi powody wykręciły go z siodła i zmusiły do szukania zajęcia w biurach prywatnych. Zapanowała tedy głusza, znikła placówka niezbędna, skoszono poprostu odnośny wydatek, uznano obronne okopy dziennikarskie za zbędność. W Szwecji był stan o wiele gorszy. Tam, gdy wichura szalała najpotężniej, nie troszczono się z naszej strony o wyciągnięcie bastjonu dziennikarskiego. Były tylko odosobnione podrywy, przygodne artykuły, skreślone ręką zabłąkanego wychodźcy czy wysłannika, jak późniejszego wiceministra Simona i innych lub przekłady mojej broszury duńskiej o cierpieniach Polski p. t. „Polens Lidande“, wreszcie „Polonica“, wydane u Bonniera w Stockholmie, staraniem Ledóchowskiej. Trochę kwapił się i mozolił p. Neuman z poselstwa polskiego, dziś sekretarz legacyjny. Potem, nie było jakiejś organizacji specjalnej przy naszej placówce szwedzkiej, znikła wszelka troska o prasowe interesy, gdyż niepodobna przecież wymagać było od posła p. Alfreda Wysockiego, aby sam ujął pióro, i rozpoczynał szermierkę, aczkolwiek jest człowiekiem z pewną przeszłością literacką. O Norwegji nie mówi się. Zapomniano o niej gruntownie, jakby leżała na północ od Spitzbergu i odrąbaną była od gruntu skandynawskiego...

Natomiast praktyczni Niemcy zrozumieli doniosłość państewek północno-europejskich, tworzących pomost pomiędzy starym kontynentem a Rosją, pomost, na którym działy się w ciągu burzy wojennej przedziwne rzeczy. Wszakżeż to był szlak, którym pędził Lenin, Trocki, Hanecki i kompanja przez Torneo, aby położyć kres Kiereńszczyźnie, wszakże tu kłębiło się wrzało chuczało od rozmaitych konwentyklów, narad, wysłańców i zapędzonych wichurą wychodźców. Z chwilą zaś zawiązania się Ligi Narodów, z chwilą poważnego wpływu skandynawskich państw na bieg wydarzeń w Genewie, wpływy ich zyskały niepomiernie, co znowu rozumiano doskonale w Berlinie, nie rozumiano dostatecznie w Warszawie. **A w społeczeństwach skandynawskich** opinja publiczna nie jest bańką mydlaną, zdmuchiwaną lub kurczoną przez naciski rządowe, tylko siłą i mocą, władającą nad czynnikami wykonawczymi.

Dobranie się zatem do opinji, wzięcie jej w niewolę lub regulowanie przynajmniej światopoglądu, miało i ma pierwszorzędne znacz. Gdyby jeden czy dwóch ludzi z naszych umysłowo-prasowych szeregów z odpowiednią kwalifikacją stanęło na pozycjach i umiało, choć częściowo, rozkuć przesądy i uprzedzenia zadomowione, umiało wsączyć w dusze odrobinę zrozumienia i zainteresowania dla Polski, nie bylibyśmy świadkami przykrego widowiska, że propaganda niemiecka wydeptała znowu znane sobie szlaki i pochwyciła w solidne kleszcze sympatje dla siebie, oraz skierowała ostrze niechęci przeciw Polsce. Nieobecni zawsze nie mają słuszności. Niemamy tedy i my, zapomniawszy o odpowiedniej robocie i uprzątnąwszy bez zająknienia pole dla orki pangermańskiej... Niemcy nie potrzebowali dąć w bardzo krzykliwe puzony. Mieli przecież oddawna przyjaciół w podziwiającym ich socjaliźmie duńskiem i w szwedzkim konserwatyźmie, a Norwegja, leżąca w sferze wpływów angielskich z pewnością nie chciałaby usuwać kamieni z pod nóg Polski i Francji.

Pozostaje zatem **konieczność najprędszego cofnięcia się z drogi** i powołania do życia w Skandynawji placówek prasowych, rozwinięcia najmądrzejszej i najskuteczniejszej propagandy. Oszczedności na wielkoświatowej pozycji Polski w gronie narodów ściągają na głowy nasze klęski i upokorzenia, przyczyniają się do wzrostu potęgi wrogów i są drzazgą, powodującą ropienie w ciele państwowem polskiem. Nasze domowe „jakoś to będzie“ i liczenie na dobroduszność drugich, jest może dobrem w opłotkach rodzinnych, od zagrody do zagrody, ale przeniesione na szachownicę dużej gry, sprowadzi nam mata.

E. Luniński.

Prokuratura ma głos!

„Interesy“ Banku Dyskontowego w Bydgoszczy. Bank Gospodarstwa Krajowego straci miljony.

Do prokuratury w Bydgoszczy wpłynął dziś **wniosek o wdrożenie postępowania karnego** przeciw Bankowi Dyskontowemu. We wniosku wyszczególnione są niedozwolone i w wysokim stopniu niewłaściwe „operacje“ czynników Banku. Nie wątpimy, że prokuratura zajmie się owemi sprawami, gdyż niewątpliwie zachodzą karygodne manipulacje, o których w stósownej porze obszerniej się rozpiszemy. Na razie nie chcemy uprzedzać wyniku procesu, w którem publiczność dowie się niezmiernie ciekawych rzeczy o tem, jak to jednostki bogacą się kosztem ogółu.

Jak wiadomo, zebranie akcjonarjuszów Banku Dyskontowego postanowiło instytucję tę zlikwidować, ponieważ po okresie łatwych zarobków w czasie inflacji popadła w trudności finansowe. W jaki sposób do tego doszło, o tem napiszemy, gdy nadejdzie stosowna pora. Dziś tylko tyle powiedzieć możemy, że akcjonarjusze stracili swoje pieniądze, a tylko jednostki miały z tego korzyści.

Bank Gospodarstwa Krajowego, aby nie dopuścić do zbyt pospiesznej likwidacji — na prośbę czynników gospodarczych naszego miasta — podjął się użyczenia pomocy w przeprowadzeniu likwidacji, bo chodziło o to, ażeby nie rujnować licznych egzystencyj z Bankiem Dyskontowym związanych. Do tej pory **Bank Gospodarstwa Krajowego utopił w Banku Dyskontowym około 2 miljonów złotych.** Czy je kiedykolwiek z powrotem otrzyma, Bóg tylko wie. My mamy pod tym względem poważne wątpliwości. Interesa Banku Dyskontowego są bowiem zbyt zabagnione, a bagno z każdym dniem staje się większe.

Powstaje pytanie, czy nie lepiej było zużyć owe 2 miljony, pożyczone Bankowi Dyskontowemu, na kredyty dla fabryk i rzemiosła, coby dało było impuls życiu gospodarczemu i przyczyniło się do złagodzenia bezrobocia — zamiast galwanizować **trupa.**

Cała ta mętna sprawa wymaga gruntownego wyjaśnienia, do czego przyczyni się proces, który w przyspieszonem tempie — w interesie publicznym — winien być przeprowadzony.

Skandaliczny pogrom gen. Zagórskiego

Denuncjant szefem lotnictwa polskiego!

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu wczoraj proces szefa lotnictwa wojskowego, generała Zagórskiego, przeciw redaktorowi „Głosu Prawdy“ Stpiczyńskiemu. Stpiczyński zarzucił w swojem piśmie Zagórskiemu, że w roku 1917 **zawiadomił Beselera, że wśród internowanych w Szczypiornie legjonistów przebywa kilku oficerów w przebraniu szeregowców.** Na skutek tego doniesienia wyłapano wymienionych z nazwiska oficerów i przewieziono ich do twierdzy w Modlinie. Dalej miał Zagórski zadenuncjować wobec władz okupacyjnych kapitanów legjonowych Jasienieckiego i Mroza, skutkiem czego obu stawiono przed austrjacki sąd polowy za szpiegostwo, lecz uniewinniono.

Zastępca prawny Stpiczyńskiego, adwokat Paschalski, przedstawił list Zagórskiego do Beselera wśród ogromnego poruszenia w sali. Zawiera on spis oficerów, ukrytych w Szczypiornie między żołnierzami. Zagórski potwierdził jego autentyczność, tłumacząc się, że miał dobro sprawy polskiej na oku.

Paschalski zapytał Zagórskiego, czy **gen. Dreszer odmówił mu satysfakcji, jako człowiekowi zdyskwalifikowanemu honorowo z powodu służby w wywiadzie austrjackim.** Zagadnięty prostuje pytanie w tym sensie, że sprawował szefostwo wywiadu przy dywizji legjonowej.

Zastępca Stpiczyńskiego bada następnie generała, czy Dreszer nie zarzucił mu nadużyć materjalnych. Na to otrzymał odpowiedź: „Nie pamiętam“.

Świadek Mróz oświadczył, że władze austrjackie pokazywały mu list z denuncjacją Zagórskiego. Za czasów polskich kilkakrotnie występował przeciw Zagórskiemu z żądaniem wytoczenia karnego procesu. Wysyłał raporty do Naczelnego Wodza, do Trybunału oficerskiego, gdzie sprawa zaginęła, wreszcie do ministra Szeptyckiego.

Zeznania dalszych świadków odwodowych, mianowicie generała Dreszera, pułkowników Sławka, Skotnickiego, Tesaro, Kołłątaja i gen. Majewskiego są ujemne dla oskarżyciela. Gen. Zagórski uważany był wśród oficerów legjonowych za **figurę austrjacką**, pełniącą funkcje szefa wydziału wywiadowczego.

Rozprawa toczy się w dalszym ciągu.

Istotnie nie było powodu do żałoby!

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Korab-Kucharski depeszuje do Ekspressu Porannego, że przesilenie w Genewie uważane już było za załatwione. Mianowicie Polska i Niemcy miały wejść do Rady równocześnie dzięki zwolnieniu miejsc przez Szwecję i Czechosłowację. Opróżnione krzesła miały zająć Polska i Rumunja lub Holandja. Członkowie Rady zaczęli już sobie składać wzajemnie powinszowania, kiedy nagle delegat brazylijski Mello Franco skoczył z miejsca i krzyknął: „Wszystko to jest pięknie, ale Brazylja głosować będzie przeciwko Niemcom“. Powstała niesłychana wrzawa i kłótnia. Krewki Vandervelde zaczął Brazylijczykowi wprost wymyślać. Chamberlain z trudem ich uspokoił. Sytuacja jest bardzo trudną i tymczasem bez wyjścia.

Briand oświadczył Kucharskiemu: „Położenie jest o tyle lepsze, że w razie odłożenia wszystkiego, nikt nie powie, że kryzys wybuchł z winy Francji lub Polski“.

Minister Zdziechowski w Poznaniu.

Poznań, 15. 3. (PAT) Dziś o godz. 7,30 rano przybył tu minister skarbu pan Zdziechowski. Na dworcu kolejowym powitali p. ministra p. wojewoda Bniński, prezydent m. Poznania p. Ratajski, komendant obozu warownego płk. Bukowiecki i. inni. O godz. 9 rano p. min. Zdziechowski przybył do Wielkopolskiej Izby Skarbowej, gdzie powitany został przez p. Albrychta. P. minister w krótkich słowach podziękował naczelnikowi Izby Skarbowej i wszystkim zebranym za słowa powitania i podniósł, że nakreślona przez wiceprezesa Albrychta działalność Wielkopolskiej Izby Skarbowej jest dowodem, że w wysiłkach, które czekają dzisiaj Ministerstwo Skarbu, p. minister liczyć może i liczy na pomoc pracowników Izby. Następnie p. Albrycht przedstawił p. ministrowi naczelników wydziałów Izby oraz naczelników urzędów pierwszej instancji.

Poznań, 15. 3. (PAT) Dziś w przepełnionej wielkiej sali posiedzeń Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu odbyła się konferencja p. min. skarbu Zdziechowskiego z przedstawicielami całego świata gospodarczego Wielkopolski w obecności przybyłych z p. ministrem wyższych urzędników ministerjalnych oraz prezydenta miasta p. Ratajskiego. W imieniu zebranych powitał p. ministra prezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. Pernaczyński, wyrażając podziękowanie p. ministrowi i jego współpracownikom za przybycie i gotowość wysłuchania postulatów. Nastąpił szereg dłuższych przemówień przedstawicieli przemysłu i handlu oraz rolnictwa i rzemiosł, którzy nakreślili wymagania naszego życia gospodarczego wogóle, a dzielnicy wielkopolskiej w szczególności. Po tych przemówieniach p. min. Zdziechowski wygłosił przemówienie, które podajemy osobno. Wieczorem p. minister wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami odjechał do Warszawy.

Przemówienie min. Zdziechowskiego.

P. Zdziechowski chwali Wielkopolskę. — Bez równowagi budżetu i uzdrowienia życia gospodarczego nie może być mowy o pożyczce zagranicznej. Sposoby uzdrowienia.

Poznań, 15. 3. (PAT) P. min. skarbu Zdziechowski wygłosił dzisiaj w Izbie Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu przemówienie, w którem po zobrazowaniu przyczyn obecnej trudnej sytuacji finansowej państwa, wskazał, że ogromna wysiłki w kierunku redukcji budżetu zostały już dokonane. Budżet został sprowadzony do sumy 1.300 miljonów zł. Przedstawiając budżet w sumie 1.730 milj. zł, przedstawiłem w całej szczerości wydatki państwa w sumie urealnionej, jak również oparłem się w obliczeniach dochodów na przewidywaniu, opartem na głębokiej analizie i doświadczeniu, bez zbytniego pesymizmu, ale również z wyłączeniem wszelkiego optymizmu. **W budżecie nowym na sumę 1.730 milj. zł jest jeszcze 200 milj. zł deficytu.** Doszliśmy w oszczędnościach w wielu wypadkach do granic, w których budżet opancerzono ustawami. A więc bez przebudowy i zmiany tych ustaw, znaczniejszych oszczędności przeprowadzić nie można. Nie mogłem przedstawić obrazu sposobów pokrycia deficytu, ale w najbliższych dniach wniosę na Radę Ministrów szereg propozycyj i ustaw, mających na celu usunięcie deficytu.

Dzisiaj musimy dążyć do tego, aby nasz pieniądz był ustabilizowany. Dzisiaj ceny w złocie są poniżej poziomu cen z r. 1914 w zakresie cen hurtowych. W zakresie kosztów utrzymania ceny są tylko o jakieś 13% wyższe od cen przedwojennych. Kurs więc naszej waluty wytworzył obecnie poważne bardzo premje eksportowe i jest bodźcem dla rozwoju naszego bilansu. Ale wszelki dalszy spadek waluty byłby w najwyższym stopniu niebezpieczny gdyż musiałby oddziałać na ceny, a tym razem stracilibyśmy te korzyści, które mamy dzisiaj. „Dzisiaj dalszy spadek wywołałby tylko pogorszenie się sytuacji. Według mnie, dążeniem naszem musi być stopniowa poprawa i zrewaluowanie naszej waluty, musi to jednak być dokonane przy jednoczesnym procesie obniżenia w złocie kosztów produkcji drogą procesu organizacyjnego, drogą rewizji składników i kosztów produkcji. Pozatem minister skarbu powinien dążyć do wzmocnienia rezerwy walutowej Banku Polskiego.

W zakresie rewizji kosztów produkcji jest cały szereg momentów, na które muszę zwrócić uwagę. **Spodziewać się obniżenia ogólnej sumy podatków państwowych z góry w obecnym stanie naszego budżetu nie można.** Można słusznie myśleć o rozszerzeniu podstaw dla wymiaru tych podatków przez **zwiększenie ilości płatników** (brawa). Można i należy mówić o zmniejszeniu, przynajmniej na okres pewnego czasu, na okres stabilizacji, **świadczeń na rzecz samorządu** (brawa). Nie możemy sobie pozwalać na wszelkie daleko idące projekty, bardzo często wysuwane na gruncie samorządów (brawa). O wzroście tempa wydatków samorządów świadczy fakt, że podczas gdy zamknięcia kas z r. 1924 wykazały wydatków w państwie bez G. Śląska około 30 milj. zł — co wydaje mi się i tak zbyt dużo — to preliminarze na rok 1926 przewidują wydatków 496 milj. zł. Tak samo, jak w budżecie państwowym, widzimy kolosalny wzrost wydatków w budżecie samorządowym. **Trzeba poważnie zastanowić się nad ciężarami, wynikającymi z ubezpieczeń społecznych** (brawa) — **nad gospodarką tymi funduszami** (brawa). I tu daje się zauważyć ogromny wzrost wydatków. Wkładki w r. 1924 wszystkich ubezpieczeń w państwie, z wyjątkiem funduszu bezrobocia wynosiły 157 milj. zł. **Trzeba również dotknąć sprawy kosztów administracyjnych przedsiębiorstw prywatnych, jak również przedsiębiorstw państwowych.** Muszę z góry powiedzieć, że mam wrażenie z danych, jakie posiadam, iż dzielnica wielkopolska nie należy do tych, w którychby było za wiele jakichkolwiek jaskrawych przykładów. **Są one raczej poza dzielnicą wielkopolską.** Bardzo wysokie są **koszta opłat procentowych.** Jest to składnik, na który my tylko pośredni możemy mieć wpływ. Tylko bowiem zrewidowanie wszystkich innych składników kosztów produkcji doprowadzić nas może do kredytu taniego i pozwoli nam te produkcję w kosztach produkcji zmniejszyć. Jest tu bardzo wiele do zrobienia. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień, jakie mamy przed sobą.

Po uzyskaniu równowagi budżetu, po rewizji kosztów produkcji możemy tylko dojść do kredytu zagranicznego. Przecież nam drogi kredyt zagraniczny zupełnie niepotrzebny (słusznie). Musimy wytworzyć warunki kredytu taniego, dogodnego, a ten kredyt przyjdzie na drodze zaufania do przebudowy naszego życia gospodarczego i naszej gospodarki skarbowej. Co się tyczy pertraktacyj z **Bankers Trustem** w sprawie wydzierżawienia monopolu tytuniowego, **to jest rzeczą niesłuszną przypuszczać, że te pertraktacje rozwiały się. Nie uważam za wskazane i możliwe w obecnym okresie udzieloną opcję Bankers Trustowi przedłużyć.** Przedewszystkiem musimy pamiętać, że hipoteka naszego monopolu tytuniowego jest obciążona przez pożyczkę, zawartą we Włoszech i że przy pertraktacjach z Amerykanami trzeba będzie przedewszystkiem wyjaśnić stosunek do wierzyciela, zapisanego na pierwszym planie hipoteki, a dopiero potem bliżej rozmówić się o warunkach przeprowadzenia nowej tranzakcji na gruncie Stanów Zjednocz. **Wszystkie pertraktacje zawsze dotychczas komplikują się zagadnieniem zaufania do naszej gospodarki wewnętrznej.** Trudności nasze są zagranicy doskonale znane i tu tkwi największa trudność, nie zaś w tych czy innych warunkach. Główną więc jest rzeczą stworzyć warunki zaufania, które jest potrzebne do emitowania pożyczki na tanich warunkach. Oczywiście są trudności, które zmuszają przedewszystkiem do uporządkowania domu wewnątrz.

W zakresie sprawy tu poruszonej muszę wyrazić pogląd, że **pomoc dla bezrobotnych w związku z kryzysem powinna być udzielana drogą dania pracy.** Kwestja ta jest nadzwyczaj skomplikowaną i trudna ze względu na ostrość kryzysu, szczególnie w niektórych miejscowościach na G. Śląsku i w Łodzi. Naogół mogę powiedzieć, że mam wrażenie, iż **punkt kulminacyjny został już całkowicie osiągnięty i że ilość bezrobotnych zmniejsza się.** W rolnictwie jest najcięższą i najtrudniejsza sytuacja, ale ono nie potrzebuje naogół uzdrowienia swych warsztatów pracy. O ile kredyt bezpośrednio dla handlu i przemysłu może byłby nawet w pewnym stopniu niebezpieczny, bo utrwaliłby stan rzeczy, który istnieje, to w rolnictwie kredyt jest niezbędny i pomoc bezpośrednia dla rolnictwa powinną być tą formą, w której państwo powinno przyjść mu z pomocą, co czyta się nawet na łamach pism, reprezentujących sfery wyłącznie przemysłowe. **Nikłą konsumcja na rynku wewnętrznym w porównaniu z Czechosłowacją i Niemcami, nikłą w stosunku do tych państw konsumcja węgla i wyrobów bawełnianych, cukru i innych artykułów wskazuje na to, że musimy w interesie handlu i przemysłu rozwijać siłę kupną ludności i budować rynek wewnętrzny.** W momencie wielkiego kryzysu gospodarczego jest to nakazem chwili bieżącej.

Poruszając te główne zagadnienia, od których właściwie zależy przebudowa naszego życia gospodarczego i w których państwo nic nie będzie mogło zdziałać zdaniem mojem bez udziału całego społeczeństwa, a w szczególności przedstawicieli życia gospodarczego — chciałem podkreślić konieczność współdziałania i liczę, że **szczególnie na Ziemi Wielkopolskiej będzie to zrozumiałe i będzie wysuwane na pierwszy plan.**

Zwłoki arcyb. Cieplaka w Wilnie.

Wilno, 15. 3. (PAT). Dziś o godz. 18 przybyły do Wilna zwłoki śp. arcybiskupa Cieplaka. Na przyjęcie zwłok zgromadzili się na peronie liczni przedstawiciele duchowieństwa i władz administracyjnych z p. wojewodą wileńskim Olgierdem Malinowskim na czele. Wagon ze zwłokami śp. arcypasterzą przestawiono na tor pierwszy, zaciągając równocześnie wartę honorową, którą w ciągu nocy kolejno pełnić będą organizacje byłych wojskowych, korporacje akademickie, oficerowie policji, kolejarze itd. Podczas przejazdu pociągu, wiozącego zwłoki śp. ks. arcybiskupa Cieplaka na wszystkich większych stacjach gromadziły się tłumy wiernych, witając szczątki zmarłego arcypasterza.

Żydowska drukarnia siedzibą komunistycznej zarazy.

Warszawa, 15. 3. (PAT). W dniu 15 bm. policja polityczna po dłuższej i wytrwałej obserwacji stwierdziła, że zalewająca w ostatnich czasach zarówno Warszawę, jak i całą Rzplitę powódź druków nielegalnych przeważnie odbijana jest w drukarni „Oświata" przy ul. Tłomackiej 4, należącej do Mojżesza Kahana. Drogą mozolnych dochodzeń ustalono, że skład tych druków znajduje się u właściciela drukarni powyższej Kahana przy ul. Nowolipie 16 i introligatora Jakóba Sachsa, ul. Nalewki 10, skąd wszystka nielegalna literatura rozchodziła się po całej Rzplitej. Ogółem zatrzymano celem zbadania około 50 osób podejrzanych o udział w tej zbrodniczej aferze. Dalsze energiczne poszukiwania czynników, kierujących powyższą działalnością wywrotową, trwają.

Minister Piechocki przeciw okradaczom Skarbu.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się pod przewodnictwem ministra Piechockiego konferencja prokuratorów sądów apelacyjnych, na której omawiano sprawę racjonalnego stosowania aresztu prewencyjnego, oraz obowiązki, jaki w kładą na prokuraturę obecne ciężkie położenie gospodarcze. Chodziło głównie o zwiększenie wydajności pracy przez usunięcie przeszkód natury technicznej i prawnej. Pozatem omówiono szczegółowo kwestję skutecznych represji karnych za nadużycia na szkodę skarbu państwa i instytucji społecznych.

Rozkradanie funduszów dla bezrobotnych.

Łódź, 16. 3. (Tel. wł.) Specjalna komisja zbadała, że między pobierającymi zasiłki bezrobotnych w Łodzi, znajduje się 5 tysięcy włościan, posiadających w okolicy własne grunta i zabudowania. Nadużyć dokonywano na podstawie fałszywych zaświadczeń o bezrobociu. Podpisywali je świadomie wójtowie za obietnicę popierania ich kandydatur podczas najbliższych wyborów gminnych.

Posiedzenie Sejmu odroczone ze względu na Genewę.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Z całą pewnością przypuszczać należy, że Sejm nie zbierze się jeszcze jutro na obrady. Ogół przywódców klubowych stoi na stanowisku, że wobec położenia w Genewie powinno raczej nastąpić odroczenie. Zastępca premjera minister Raczkiewicz podziela to zdanie z tego względu, że prezes rady ministrów bawi poza Polską.

Benesz także odstępuje mandat Polsce

Brazylja domaga się stałego miejsca.

Genewa, 15. 3. (PAT) W późnych godzinach popołudniowych rozeszła się wiadomość, że rząd szwedzki w porozumieniu z parlamentarną komisją spraw zagr. nadesłał delegacji szwedzkiej niezbędne instrukcje w sprawie zrzeczenia się przez Undena niestałego miejsca w Radzie. Szwajc. ag. tel. donosi, że również przedstawiciel Czechosłowacji dr. Benesz ma być skłonny do złożenia swego mandatu do dyspozycji Rady tak że zgromadzenie będzie musiało dokonać wyborów na dwa niestałe miejsca w Radzie. Przedstawiciel Brazylji Mello Franco wysunął ponownie żądanie natychmiastowego przyznania stałego miejsca Brazylji, jednakowoż według ogólnego przekonania opozycja jego będzie ewentualnie mogła być łatwo przezwyciężoną.

Brazylja chce Niemcom dać naukę.

Genewa, 15. 3. (PAT) Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu wywołało sensację oświadczenie delegata Brazylji Mello Franco, że otrzymał on od rządu swego instrukcje, według których godność narodowa nie pozwala Brazylji głosować za przyjęciem Niemiec w obecnie wytworzonych warunkach kompromisu, to znaczy bez udzielenia stałego miejsca Brazylji Oświadczenie to, wznawiające veto Brazylji przeciwko przyjęciu Niemiec wytwarza nowe trudności, gdyż spowoduje cofnięcie się do sytuacji z przed tygodnia.

Projekt rządu szwedzkiego.

Paryż, 15. 3. (PAT) Korespondent agencji Havasa donosi z Genewy, jakoby rząd szwedzki upoważnił Undena do zgłoszenia dymisji celem spowodowania nowych wyborów do Rady Ligi i umożliwienia w ten sposób Polsce otrzymania niestałego miejsca w Radzie.

Nieprawdopodobne!

Katowice, 15. 3. (PAT) „Volksstimme" donosi, że socjaliści niemieccy na G. Śląsku uchwalili rezolucję; domagającą się stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi.

Litwa się przypomina.

Genewa, 16. 3. (Tel. wł.) Delegacja litewska wystosowała do Sekretarjatu Ligi Narodów pismo, protestujące stanowczo przeciw wstąpieniu Polski do Rady. Polska bowiem skutkiem „rabunku" Wilna nie jest godną zasiadać w Radzie Ligi.

Polska nie godzi się na projekt Szwecji.

Genewa, 15. 3. PAT. Godz. 12.35. Szwajc. ag. tel.: O godz. 11 przed poł zebrała się Rada Ligi Narodów na posiedzenie poufne celem zbadania różnych możliwości któreby pozwoliły wyjść z obecnej sytuacji. Według powszechnego przeświadczenia, dzień dzisiejszy winien przynieść rozstrzygnięcie zagadnień, Położenie oceniane jest na ogoł jako dość krytyczne. Utrzymuje się nadal uporczywa wiadomość, że Szwecja zrezygnuje ze swego niestałego miejsca w Radzie tak, że ogólne zgromadzenie przystąpiłoby do nowych wyborów i to umożliwiłoby wybór przedstawicela Polski. To rozwiązanie nie wydaje się prawdopodobnem, spotyka się ono jednak z krytką zarówno ze strony Polski, gdzie uważane jest za nie odpowiadające godności Ligi Narodów i Polski, jak i ze strony Niemiec. Krytyka niemiecka zwraca się przedewszystkiem przeciwko temu wyborowi, widząc w nim manewr, mający na celu obejście danych Niemcom zapewnień.

Ofiara Małej Ententy.

Genewa, 15. 3, (PAT) Dziś po południu odbyło się posiedzenie przedstawicieli państw, wchodzących w skład małej Ententy, którzy wyrazili gotowość zrezygnowania do jesieni z piastowanego przez Benesza mandatu w Radzie, aby umożliwić zgromadz. Ligi przyznanie ewentualne tego mandatu Polsce. Państwa, wchodzące w skład małej Ententy oczekują jednak, że we wrześniu jedno z nich będzie znów wybrane do Rady. Krajem tym będzie prawdopodobnie Jugosławja. W miejsce Szwecji, która — jak wiadomo — zrzekła się również swego mandatu, ma wstąpić Holandja, lub któreś z państw skandynawskich.

Przeszło miljon plebiscytów.

Berlin, 15. 3. (PAT) Wczoraj odbywały się tutaj przez cały dzień demonstracje socjalistów i komunistów jakoteż i Reichsbannerów przeciwko przyznaniu odszkodowań rodzinom byłych panujących. Jak donoszą dzisiejsze pisma, w samym Berlinie liczba osób, które podpisały listy plebiscytowe dosięgła 1 099 000.

Niesłychana katastrofa kolejowa! Zginęło 178 osób.

Boston, 15. 3. (PAT). Pod San Jose w Costarice nastąpiła straszna katastrofa, mianowicie wykoleił się pociąg wycieczkowy, powodując śmierć 178 osób, 75 osób odniosło rany.

Następca kardynała Mercier.

Rzym, 15. 3. (PAT) Były wikary generalny kardynała Merciera msgr. Recy został mianowany arcybiskupem Melines.

Ś. p. Pułkownik Józef Dąbrowski.

(Od naszego korespondenta).

Po kilkutygodniowem ciężkiem zapaleniu płuc i opłucnej i w jego następstwie wysięku zgasł w szpitalu Ujazdowskim pułkownik Józef Dąbrowski, do niedawna sędzia Najwyższego Sądu wojskowego, ostatnio szef wydziału wyznań niekatolickich w ministerstwie wojny. Życie jego było jednym musem, nieznużoną działalnością społeczną, silnym pędem do pracy dla powszechności i z wyrzeczeniem się wszelkich zysków osobistych. Jeszcze na ławie uniwersytetu warszawskiego zakonspirowany w „Kole Radomian", należał do najczynniejszych członków polskiej partji socjalistycznej, dzieląc jej podziemne trudy i żmudy w wysiłkach o strząśnięcie jarzma rosyjskiego i podważenia powagi władzy najeźdźczej na przestrzeni byłej Kongresówki. Zmagania się z potęgą policyjno-żandarmską owej kuźni utajonej, kładącej się na poprzek despotycznych zachcianek generał-gubernatora Hurki, jego żony Marji Andrejewny i osławionego Apuchtina, istnej ropuchy á la Bojkow z „Dziadów" Mickiewicza, opisał w niedawno ogłoszonej książce „Czerwona Warszawa". Po zamknięciu okresu rewolucyjnego w 1005 r., osiadł w Kaliszu jako adwokat przysięgły i rozwijał tam energiczną działalność oświatową i społeczną, przyczyniając się w mierze niemałej do założenia „Zarania". W czasie wielkiej wojny stanął w szeregach legjonowych, walczył orężem i piórem, pisał broszury i był jedną z wydatnych sprężyn Ligi Państwowości Polskiej. Zamiłowany szczególniej w nauce historycznej wydał kilka większych książek, pod pseudonimem Grabca. W pracach tych mąż wiedzy nie zawsze trzymał w wędzidle polityka, porwanego w ramiona przez wir wypadków, przejść i odczuć osobistych, mimo to sumienność, jedna z naczelnych zalet nieboszczyka, nie pozwalała mu na powierzchowne muskanie tematu, owszem czuwała nad zgromadzeniem materjału najlepszego. Oświetlał go po swojemu, ale nigdy z rozmyślną chęcią paczenia prawdy i przeinaczania wydarzeń. Może synteza „Roku 1863" nie utrzyma się w całości jako taka, ale zostanie mośleń. Dwutomowa monografja o Aleksandrze Wielopolskim pod tyt. „Ostatni szlachcic" była koroną jego twórczości naukowej, roztoczyła na tle wielostronnie i benedyktyńsko pozbieranych druków i archiwaljów tragedją znamienitego polityka, który skutkiem właściwości osobistych ujrzał własne, świetne koncepcje w prochu, rozwiane przez huragan odruchu narodowego. W tem dziele, bardziej niż w jakiemkolwiek innem, złożył Dąbrowski świetny dowód czci dla postaci, odległej zupełnie od jego ideologji, podkreślił, jak należy przystępować do grobu człowieka świetnego, duchowo czystego, choćby walczył pod sztandarami politycznego przeciwieństwa. Wieniec, spowity przez Dąbrowskiego u sarkofagu dumnego margrabiego z Chrobrza, był głębokim pokłonem lewicowca przed cieniem, może nie „ostatniego szlachcica", ale raczej ostatniego z usposobień oligarchy. Ś. p. zmarły wykładał w szkole dziennikarsko-publicystycznej przy wolnej Wszechnicy Polskiej historję polityczną powszechną XIX i XX wieku z niepomiernem zamiłowaniem i z błogosławionem iście oddziaływaniem na słuchaczów. Ostatnie dwulecie wbijało cierń po cierniu w jego byt doczesny. Stracił stosunkowo młodego jeszcze brata, majora wojsk polskich, drżał o zdrowie najstarszego syna, studenta uniwersytetu i szkoły dziennikarskiej. Wreszcie, legł sam w sile wieku, dożywszy zaledwie pięćdziesiątki, jeden z najsilniejszych charakterów spółczesnych, człowiek bez skazy i zmazy, serce tkliwe, gołębie, wyrozumiałość chodząca. Zapisał się dobrze w pamięci współczesnych i potomnych, jako wartość nieprzemijająca, jako wzór „boni offici viri". Cześć jego świetlanej duszy!

Warszawa, w marcu 1926.

W. K.



Zbliża się nowy kwartał!

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Dyletant na tronie.

I.

Zamek cesarski w Berlinie. — Pierwsza rada robotniczo-żołnierska w białej sali tronowej. — Najazd inwalidów i bezdomnych. — Polityczne wywabianie ich stamtąd. — Muzeum jako środek na plamy Przepych i przesada dorobkiewiczów. — Duch ostatniego gospodarza. Narodziny chuchraka i kaleki.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" znają ze szczegółami tragiczny koniec cara Mikołaja II, rozstrzelanego wraz z rodziną przez bolszewików, bo pisaliśmy o tem kilkakrotnie na podstawie różnych mniej lub więcej autentycznych rewelacji, z których przedśmiertne zapiski Botkina, lekarza przybocznego cara, zdają się być prawdy najbliższe. Niemniej źródłowo opisywaliśmy ostatnie chwile ces. Franciszka Józefa i jego epigona Karola. Obecnie dla uzupełn. tego monarszego trójliścia zaborców, którzy przez półtora wieku ranowali nad rozdartemi częściami naszej biednej Ojczyzny, przedstawimy w szeregu artykułów postać najlepiej w naszej dzielnicy znaną, bo Wilhelma II, ostatniego Hohenzollerna na tronie niemieckim. W ten sposób galerja tych tak „sympatycznych" nam do niedawna monarchów uzupełnioną i zamkniętą zostanie arcyciekawą i patologiczną postacią Wilhelma II, którego autor niniejszych artykułów, wybitny publicysta polski, nazwał bardzo trafnie choć może i zbyt łagodnie „dyletantem na tronie".

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Dzisiaj w „republikańskim" Berlinie może już zwyczajny śmiertelnik przechadzać się po niezliczonych salach zamku cesarskiego, odczytując z ich urządzenia, z ich piękności lub brzydoty, hieroglify dusz tych, którzy tu czuli się u siebie w domu, którzy stąd rządzili królestwem pruskiem, narodem niemieckim, stąd rzucali kości o losy wszystkich innych narodów. Obok zamku cesarskiego w Berlinie, takie samo znaczenie mógłby mieć jeszcze pałac w Sanssouci w Potsdamie, familijna siedziba Hohenzollernów, ale tu znalazły schronienie szczątki wygnanej dynastji, może zarodki nowej. Dostępu swobodnego do tego pałacu niema.

Kiedy w jesieni r. 1918 wybuchła rewolucja w Berlinie, zrewoltowani żołnierze i marynarze floty niemieckiej naśladując wzory swoich kolegów petersburskich, uderzyli przedewszystkiem na zamek cesarski. Ogromne i wspaniałe salony zaroiły się od żołnierskich postaci. W dumnej białej sali pod insygniami korony pruskiej i orła czarnego, zebrała się na posiedzenie pierwsza rada delegatów żołnierskich i robotniczych... Równocześnie inwalidzi i bezdomni włóczędzy uznali, że taki ogromny i pięknie urządzony gmach nie powinien stać pustką, gdy oni w zimnie jesiennem i szarudze nie mają dachów nad głowami.

Gromadnie więc rozbili swoje namioty w długich traktach cesarskich salonów, grubą warstwą błota pokrywając ich kunsztowne, z najdroższego drzewa w przedziwne desenie, układane posadzki. — Wiele przedmiotów z urządzenia sal zamkowych w tym czasie przepadło, wiele znajdowano potem po handlarzach starzyzny w odległych przedmieściach ogromnej stolicy...

Kiedy pierwsza burza rewolucyjna uciszyła się nieco i pierwszy socjalistyczny rząd republikański mógł zabrać się do uprzątania gruzów, pomyślał on także o uwolnieniu wspaniałego zamku od najazdu tak bardzo nieodpowiednich dlań lokatorów. Nie było to rzeczą łatwą. Nie można ich było wygnać stamtąd poprostu siłą i przemocą, bo mogliby byli bronić się i stawiać barykady z drogocennych mebli, obrazów i posągów. Potrzeba ich było fortelem, sztuką wyprowadzać, niejako wykomplementować zręcznie i umiejętnie poza wysoką renesansową bramę wjazdową.

Stworzono w tym celu pozór, że zamek cesarski ma być zamieniony na muzeum. — Uchwalono odpowiednią ustawę i zaczęto ustawiać w salonach gabloty szklane, napełniając je różnymi, przedmiotami, przenoszonymi z innych zbiorów i muzeów. Pozór ten utrzymano do dzisiaj. Na środku pieczołowicie w ich pierwotnym kształcie i urządzeniu utrzymanych salonów stoją do tej pory niezgrabne szklane szafy i gabloty, na które nikt w tem otoczeniu nie patrzy, które się z niem zażarcie kłócą.

Lud jednak musi mieć uczucie, że „zdobycze" jego rewolucji zostały zachowane. Republika musi na zewnątrz manifestować, że nie myśli o przemienieniu się z powrotem w cesarstwo. W rzeczywistości jednak te znaki nowego czasu trzymają się tak luźno przedstawicieli dawnego, powłoka republikańsko-demokratyczna na starym monarchicz-

MACIEJ WIERZBIŃSKI 70

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Pan porucznik Sławiński mówił mi, że prawdopodobnie przyłapię Stasia tutaj... — dodał i Sobiesław nie mógł nie wyczuć, że p. Prusinowski mu nie wierzy.

— Niech pan dowie się o niego u pana porucznika Lerchenfelda — odrzekł sucho tonem urzędnika. — Tam w korytarzu na lewo mieści się jego kancelarja.

Odszedł obrażony niemądrą podejrzliwością p. Prusinowskiego, który w swej małostkowości posądzał go o chęć dokuczania mu szpilkami. Sobiesław zrobił z tego tem większą sprawę, że poprzez to ujawniało się, jak nisko go p. Prusinowski oceniał. Wobec tego nie mógł sobie darować, że koniecznością przynaglony przyjął od niego w Chobielinie konia, ktorego, chcąc w ten sposob spłacić dług wdzięczności za przyniesioną odsiecz, ofiarował mu jakby handlarz. Rzucił mu tę nagrodę niby pan ochłap.

Nie ulegało wątpliwości, że gdyby Sobiesław miał oświadczyć się o jego córkę, zacięty pan Prusinowski zaprotestowałby emfatycznem i kategorycznem: nie! Ale o Anielce nie mogło być już mowy. Na tle różnic w zapatrywaniach politycznych rozwinęła się między nimi antypatja przepastna; p. Antoni nie mógł przebaczyć mu, iż czuł gorąco po polsku, sam kultem dla niemczyzny przesiąkły jak gąbka. Jeśli pragnął on odepchnąć go od córki swem postępowaniem, to udało mu się zupełnie. Bo zaprawdę Sobiesław nie był skłonnym robić mu tego zaszczytu, by gwałtem dobijać się o jego Anielkę.

Więc musiał zapomnieć o tej złotej lecz w wyborze ojca tak nieprzezornej dziewczynie... W tej chwili wszakże czuł dopiero jak bardzo jest mu ona drogą. Owiało go wrażenie jej niespodzianej wizyty w więzieniu, gdy pojawiła się przed nim jakby wiosna w mrocznych katakumbach, i pojął, że może przejrzeć się cały w sercu tej szczerej, podniosłej, lubej istoty. A gdy wspomniał te całusy pod gwiazdami nocy zimowej, przeszył go dreszcz miłosnych pożądań i rozumiał, że długą i trudną będzie operacją wykorzenić z organizmu i serca to gorące pragnienie, tę—miłość.

Tymczasem pan Prusinowski był rad z siebie. Wprawdzie bał się żony, która widocznie sprzyjała Żabickiemu, przewidywał, że nie uniknie rozprawy z nią w tej materji, lecz postawił na swojem i odstręczył tego narwanego chudopachołka od Chobielina raz na zawsze.

U pana Lerchenfelda zastał on grono obywateli z miasta i okolicy, przeważnie dobrze sobie znanych. Zarzucono go zaraz pytaniami o boje nad Notecią i pan Antoni czuł się dumnym, że posiada najlepsze o tem informacje. Opowiadał o odzyskaniu Mroczy jak wykładający coś profesor, przyczem dodał z naciskiem:

— Wiem to od syna, który dzielnie tam się spisał, chociaż to młokos jeszcze. Cud, że wyszedł on cało z okropnych opałów. To cała historja.

Opowieść o przejściu mężnego chłopca niemałe zrobiła wrażenie.

— Winszować panu takiego syna! — zawołał pewien ziemianin z pod Żnina. — To zadatek na świetnego oficera, na bohatera!

P. Antoni zdziwił się, że może być dumnym z syna, o którym miał tak nieszczególne wyobrażenie, i postanowił rozgłosić bohaterstwo Stasia.

— A podobno pod Ślesinem były ostre walki? — zagadnął p. Lerchenfeld.

— I o tem mogę panom jak najdokładniejsze dać wiadomości. I to wiem od Stasia mego, bo jego żadna siła nie powstrzyma już w domu. Wojak urodzony. Wiem to także od córki, która własnemi oczyma patrzała na te boje. Ta moja Amazonka przywiozła mi znów ciężko rannego powstańca. Wkrótce mój zrujnowany dwór zamieni się w lazaret... Ale pod Ślesinem udało się nadspodziewanie. Niepojęta rzecz, że doskonały żołnierz pruski pozwoli się tak młócić przez garść ochotników. Proszę sobie wystawić, że Polacy zabrali im tam dwie haubice, 13 ciężkich kulomiotów, setkę karabinów, mnóstwo amunicji, granatów ręcznych, wozy bagażowe, coś 60 jeńców i niemało dobrych koni.

— Tam do djabła! — zawołał por. Cieślicki. — Żeby tak Rossa i Kluszyński byli przysłali nam tu zaraz nieco z tej zdobyczy!

— Na stacji w Ślesinie przyłapali nasi wagon amunicji idący z Kurlandji — dorzucił jeszcze pan Antoni. — Moj syn opowiadał, że zostawiwszy niemało rannych i zabitych, Niemcy nocą uciekali do Bydgoszczy, a po drodze gubili kaski karabiny, plecaki... Sprawiono im „Frycówkę", ani słowa.

— Z pewnością w całej Bydgoszczy wywołało to nastrój paniczny... Otóż to moment psychologiczny do ataku na tę twierdzę hakaty... — westchnął p. Cieślicki.

Podczas gdy na takiej rozmowie schodził czas w hotelu, Sobiesław uproszony przez pana Cieślickiego, wyjechał konno za miasto, by przekonać się, czy straże, które nie dostrzegły go wjeżdżającego do Żnina, zajmują swe posterunki. Wrócił wcześniej aniżeli się spodziewano. Komendant i wszyscy u niego zebrani otworzyli oczy ciekawie, gdy pojawił się on w pokoju w towarzystwie jakiegoś dżentelmena, robiącego wrażenie Anglika. Dość wysoki o pociągłej twarzy z suchym nosem gość, widocznie skonfundowany, biegał niespokojnym wzrokiem tu i owdzie, rozpinał i znów zapinał eleganckie futro i szarpał nerwowemi palcami sznurek monokla, spadającego na wzorzystą, ciepłą kamizelkę.

Znali go niemal wszyscy a najlepiej pan Antoni, który spotykał się z nim na polowaniach u pana Waldheima. Mimo to Sobiesław ozwał się uroczyście, z uśmiechem na twarzy:

— Przedstawiam panom pana ekslandrata Naumanna ze Suchoręcza... Straże przytrzymały go na szosie. Tłumaczył się on przede mną, że wiezie dla żnińskiego Związku Ewangelickiego druki religijnej treści. Wybrał sobie wszakże na to moment podejrzanie niestosowny, bo przecież robi to takie wrażenie, jakby przybywał tu do nas poprostu na przeszpiegi w interesie Szubińskiego Grenzschutzu... Z powodu tej... nieostrożności przejdzie się teraz chyba nie do domu, lecz do... Szczypiorny...

(Ciąg dalszy nastąpi)

nym przepychu jest tak cienka i wiotka, że kilka godzin poprostu wystarczy, aby usunąć ją bez śladu i w razie potrzeby oddać zamek nowemu monarsze w dawnej postaci i blasku.

Pokazują publiczności około stu sal i salonów, sypialni i gotowalń, które razem składają się na tak zwaną „reprezentacyjną“ część tej głównej siedziby Hohenzollernów. Z każdego salonu czy małego pokoju mówi do widza pycha dorobkiewiczów, którzy dopiero w dwóch czy trzech pokoleniach ostatnich poczuli się prawdziwymi panami i mocarzami i odtąd tę moc swoją i potęgę starali się każdemu jak najwyraźniej przed oczy postawić.

Jest to zatrzęsienie błyszczących i różnobarwnych marmurów, bajecznych mebli, przesądnych sztukatur, srebrzeń i złoceń, ale niema tego, co tak wybitnie cechuje inne monarsze siedziby, jak Wersal, Burg wiedeński lub monachijską starą rezydencję królewską, tego nastroju starości i organicznego powolnego narastania i rozwoju w związku z idącemi po sobie licznemi pokoleniami. Widać jak szybko i forsownie gromadzono tu wszystkie wspaniałości, jak spieszono się, aby dorównać, a nawet przewyższyć inne starsze i możniejsze siedziby, jak dbano o wrażenie doraźne, o szyk i blichtr zewnętrzny.

Stąd wrażenie tandety nie co do jakości i gatunku nagromadzonych tu bogactw, ale co do ich artystycznej wartości, przeładowania drogiego, a w gruncie rzeczy jednak taniego przepychu, dorobkiewiczostwa i tego, co Niemiec trafnie i swoiście nazywa „Protzentum“.

Przez ostatnie trzydzieści lat w tych salach i salonach objawiał się co dzień i rządził niespokojny, niezrównoważony i wewnętrznemi sprzecznościami targany duch ostatniego cesarza niemieckiego Wilhelma II. Ślady jego wpływu i działania widać tu wszędzie w tej przesadzie, w dążeniu do ogromu i przepychu, w powierzchowności i lekkomyślności kompozycji dekoracyjnej. — Opuszczony dom długo jeszcze będzie opowiadał o swoim możnym i kapryśnym ostatnim gospodarzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

„Krzyż Zasługi“ dla posterunkowego. Prezes rady ministrów dekretem z dnia 15 lutego b. r. na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 marca 1923 r. nadał za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego po raz pierwszy bronzowy „Krzyż Zasługi“ posterunkowemu Janowi Półgrabskiemu.

Dziwna sekta. Na terenie gminy Radoszkowice w powiecie wilejskim ujawniono działalność nieznanej bliżej sekty religijnej, agitującej za nieuczęszczaniem do świątyń, usuwaniem obrazów świętych z domów, wreszcie za zakazem używania broni przez członków oraz za usuwaniem się od pełnienia służby wojskowej. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Mikrofon w Operze warszawskiej. Między zarządem opery warszawskiej a dyrekcją towarzystwa broadcastingowego „Polskie Radio“ toczą się rokowania o wstawienie do opery mikrofonu, któryby przekazywał produkcje muzyczne stacji nadawczej, a stąd rozchodziłyby się po całym świecie. Należy mieć nadzieję, że rokowania dojdą do skutku, co amatorzy radia szczególnie z zapadłej prowincji powitaliby z niemałem uznaniem.

Student Uniwersytetu Jagiellońskiego — kolporterem komunizmu w Łodzi. Policja polityczna ujawniła w Łodzi gniazdo komunistyczne w mieszkaniu studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lewina Luzera, gdzie wykryła skład literatury komunistycznej, okólników, referatów i t. d. Wedle śladów, znalezionych u Luzera, policja aresztowała 8 osób, które zostały oddane do dyspozycji sędziego śledczego. U jednego z aresztowanych, Petryka, wykryto obszerną korespondencję z władzami sowieckiemi.

Wielki pożar w Brodach. Wybuchł w Brodach wielki pożar. Spłonął doszczętnie hotel i wiele domów. Straty wynoszą setki tysięcy złotych. Wiele rodzin pozostało bez dachu. Energicznej akcji ratunkowej zawdzięczać należy, że pożar nie przybrał katastrofalnych rozmiarów.

Łódź nareszcie zostanie skanalizowana. Wojewoda Darowski w dniu 11 b. m. wyjednał w ministerstwie skarbu w Warszawie 300 000 złotych na przyspieszenię robót kanalizacyjnych w Łodzi.

Dramat miłosny we Lwowie. W tych dniach popełniła zamach samobójczy w klinice usznej we Lwowie 20-letnia laborantka tamtejsza, Marja Ant. Godzielińska, strzeliwszy sobie z rewolweru w serce, pod progiem gabinetu asystenta kliniki, d-ra Aleks. Kuźniara, z którym od dłuższego czasu łączył ją stosunek miłosny. Dogorywającą już odwieziono do kliniki chirurgicznej.

Niedobrze się dzieje. W Kraśniku pod Lublinem aresztowano i uwięziono z polecenia prokuratury wojskowej dwóch oficerów 26 pułku ułanów, por. Hodulewicza i por. Pawliszewicza, za nadużycia przy dostawach prowiantów i paszy.

W wojskowym Instytucie Geograficznym — także kradną!

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł.) W Wojskowym Instytucie Geograficznym — jak wykryto poważne nadużycia, wskutek czego aresztowano majora Omięckiego i porucznika Thana. Instytut rozporządzał dwoma funduszami, jednym budżetowym a drugim, jako własnem mieniem. Ta niezgodna z przepisami gospodarka otwierała pole do machinacji. Chociaż Instytut ma swoją drukarnię, powierzał roboty wojskowe w części firmom prywatnym. Przetargi na dostawę papieru i innych materjałów prowadzono fikcyjnie. W kasie majora Omięckiego wykryto braki. Porucznikowi Thanowi, który był dowódcą oddziału sztabowego, zarzuca się nieporządki w gospodarce oddziału.

Wrzenie na odcinku podgajskim.

Na teren odcinka przybyła z zachowaniem wszelkich ostrożności dla utrzymania tajemnicy, specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli władz wojskowych i oficerów **niemieckich**, która bada obecnie gotowość bojową stojących tutaj wojskowych oddziałów litewskich.

Usilne manewry i ćwiczenia, które dało się zauważyć wśród skoncentrowanych po tamtej stronie granicy oddziałów, każą przypuszczać, że w najbliższych dniach nastąpi zasadnicze uderzenie w celu wyparcia oddziałów polskich z linji demarkacyjnej.

W miejscowości Pakielnia rozkwaterował się większy oddział szaulisów, około 135 osób, przynosząc znaczne szkody materjalne miejscowej ludności.

Jak stwierdził wywiad, główna kwatera litewska otrzymała w tych dniach nowe instrukcje, mające na celu sprowokowanie naszych straży granicznych podczas obejmowania pogranicza polsko-litewskiego przez oddziały K. O. P. Podobne instrukcje przesłano wszystkim dowódcom poszczególnych odcinków na granicy litewskiej.

Po raz pierwszy pojawiły się po stronie litewskiej oddziały konnicy.

Skazany na 10 lat ciężkiego więzienia — odzyskał wolność.

Sąd apelacyjny po trzydniowej rozprawie wydał wyrok uniewinniający Piotra Michalaka, skazanego przez sąd okręgowy na 10 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo służącej Michalików, a zarazem kochanki podsądnego, Anny Galickiej, z braku dowodów winy.

Sąd I instancji skazał Michalika na podstawie następujących poszlak: Na koszuli i siekierze podsądnego znaleziono ślady krwi; gałązki, które zakrywały kałużę krwi niedaleko miejsca zbrodni, ścięte zostały na zasadzie opinji ekspertów siekierą Michalika; wreszcie za podejrzewaniem przemawiała okoliczność, że ofiara zbrodni była w poważnym stanie, wobec czego sąd przyjął, że podsądny chciał się w ten sposób zwolnić od płacenia alimentów.

Istniała jednak i druga możliwość: trupa znaleziono obok toru kolejowego, Galicka mogła więc stać się ofiarą wypadku kolejowego.

Michalika zwolniono z więzienia.

Stracenie mordercy.

W nocy z 12 na 13 luty r. b. zostali zamordowani we własnem mieszkaniu małżonkowie Sygidusowie i małżonkowie Grzejdziakowie, zamieszkali w zagrodzie, położonej w odległości kilkuset metrów od wsi Grabowa, w gminie Rząśnia, powiatu radomskowskiego. Zbrodni dokonali bracia Stanisław i Antoni Bębnowscy, oraz Roch Zduński, a pomocnym im był Stanisław Świątek, który podprowadził bandytów, zamierzających popełnić rabunek, do zagrody Sygidusów. Braci Bębnowskich znaleziono nieżywych pod zgliszczami domu, który spłonął w nocy z 24 lutego r. b. i który był otoczony przez policjantów robiących na nich obławę, zaś Zduński i Świątek zostali skazani wyrokiem Sądu doraźnego w Radomsku z 10 b. m. na karę śmierci.

Pan Prezydent Rzplitej, uwzględniając mniejszą winę Świątka, który w całym napadzie i mordzie udziału nie brał, darował mu życie, zaś w stosunku do Zduńskiego nie skorzystał z prawa łaski, wskutek czego co do tego ostatniego wyrok został wykonany 11 b. m.

Ułaskawienie trzech skazanych na śmierć bandytów.

Sąd doraźny w Przemyślu dnia 13 marca r. b. skazał na karę śmierci Adama Tomaszewskiego, lat 22, z zawodu stolarza, ostatnio bez zajęcia; Franciszka Józefa (dwu imion) Janowskiego, lat 25, z zawodu rzeźnika, obecnie bez zajęcia, i Szulima Banka, lat 26, z zawodu tapicera i krawca, obecnie również bez zajęcia, za dokonanie w nocy na 28 lutego b. r. zbrojnego napadu na mieszkanie nauczyciela szkół ludowych w Sieniawie Piotra Jóźwiaka i zrabowanie z przeznaczonych na wypłatę poborów nauczycielskich sumy 4 834 zł. 80 gr.

Skazani wnieśli prośby o ułaskawienie, powołując się na to, że napad był bezkrwawy i do użycia broni nie przyszło, że do winy ze skruchą się przyznali, a szkoda prawie w całości (z wyjątkiem 335 zł) została zwrócona.

Wyrok ustawowo podlegał wykonaniu w ciągu trzech godzin od chwili ogłoszenia.

Pan Prezydent Rzplitej przychylił się do wniesionej prośby i darował w drodze łaski życie wszystkim trzem skazanym.

Zjazd Ch. Dem. w Ostrowiu Mazowieckim.

Przed kilku dniami odbył się w Ostrowiu Mazowieckim, województwa Białostockiego zjazd Chrześcijańskiej Demokracji, na który przybyli delegaci poszczególnych gmin. Po mszy św. uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu posła Urbańskiego oraz prof. Cieszkowskiego, poczem odbyły się wybory do władz okręgowych. Na prezesa jednogłośnie powołano prof. Cieszkowskiego.

Wojewodowie opracują plany poboru rekruta w roku 1926.

W najbliższym „Dzienniku Ustaw“ ogłoszona będzie ustawa o poborze rekruta w roku 1926. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już obecnie poleciło wojewodom, aby niezwłocznie przystąpili do opracowania przygotowawczych planów poborowych.

W tym celu wojewodowie mają wejść w kontakt z właściwemi D. O. K. Prace wojewodów winny zapewnić przeprowadzenie poboru rekruta w terminie przewidzianym ustawą, t. j. od 1 maja do 30 czerwca r. b.

Urlopy wypoczynkowe urzędników państwowych.

Najświeższy okólnik Prezydjum Rady Ministrów zarządza:

Począwszy od bieżącego roku, urlopy wypoczynkowe mają być udzielane w okresie od 1 kwietnia do 1 października (a nie w ciągu 2 miesięcy — w lipcu i sierpniu) równomiernie w każdym z tych miesięcy. Usunąć to ma niedomagania w toku urzędowania, jakie się dały odczuwać przy masowem udzielaniu urlopów wypoczynkowych tylko w ciągu 2 do 3 miesięcy letnich. Skupienie urlopów w krótkim czasie odbijało się w sposób ujemny na urzędowaniu z powodu niedostatecznej ilości personelu.

„Wschód“, wychodzący w Zdołbunowie, broni Polski.

W kresowem mieście, w Zdołbunowie, wychodzi tygodnik p. n. „Wschód“. Tygodnik ten broni interesów Polski w szerokiem ujęciu tolerancji narodowościowej na kresach i czujnie śledzi zakusy bolszewickie na całość naszych granic. Obfita informacja lokalna i dobra intencja obywatelska zalecają to pismo do poparcia.

Jak Gdańsk utył przy Polsce.

Porównanie cyfrowe roku 1913 z r. 1925.

Narzekania Gdańska, że zubożał i upadł, odkąd stał się wolnem miastem i skazany jest na Polskę jako na swój Hinterland, są niezwykle bezczelnem kłamstwem, które da się w jaskrawy sposób zbić porównawczą statystykę, czem był Gdańsk przed wojną, a czem stał się dzisiaj. I tak ze statystyki portowej wynika, że w r. 1913 zawinęło do portu gdańskiego 2910 okrętów ogólnej pojemności 924 837 ton, w r. 1925 zaś, a więc pod „nieszczęsnym patronatem“ Polski wpłynęło do Gdańska 3986 okrętów o tonażu 1 869 979. Zawinęło zatem w tym roku o przeszło tysiąc okrętów więcej a tonaż się podwoił. Hamburg, Brema i inne niemieckie miasta portowe, o wiele lepiej położone w porównaniu do okresu przedwojennego mocno podupadły. Ale z takiej statystyki Gdańszczanie nie myślą wyciągać ani politycznych ani gospodarczych konsekwencyj!

Ku czci bohatera.

(Generał Bem).

Tarnów, w Małopolsce, czcigodny gród starego, hetmanskiego rodu Tarnowskich, zdobył się na uroczystą akademję z powodu siedemdziesiątej piątej rocznicy skonu generała Bema. Zadania podjął się komitet obywatelski. W programie zapowiedziano słowo wstępne prof. Kazimierza Wojciechowskiego, odczyt p. Ludwika Naimskiego p. t. „Generał Bem jako spadkobierca idei Dąbrowskiego“, deklamację poematu J. Słowackiego: „Na sprowadzenie zwłok Napoleona“ i część wokalną, złożoną z Chopina „Polonaise“ (Polka) z uwertury węgierskiej Kellera „Poświęcenie świątyni“, wreszcie z chóru towarzystwa muzycznego „Echo“. Dochód czysty przeznaczyli inicjatorzy na rzecz funduszu sprowadzenia do kraju zwłok wielkiego nieboszczyka. Generał Bem, wsławiony w kampanjach Napoleonskich i wojnie polsko-rosyjskiej z 1831 roku, odegrał czołową rolę w rewolucji węgierskiej przeciw Habsburgom w 1848 jako dowódca artylerji madziarskiej. Po zduszeniu ruchu wyzwoleńczego, uciekł wraz z Kossuthem i innymi kierownikami powstania narodowego na ziemię turecką i wstąpił do armji paduszacha jako Murat basza. Uczynił to samo, co tylu innych wychodźców, rozbitków z zatoniętego statku ojczystego, przyjął muzułmanizm, powiększył szereg pozornych renegatow wyznaniowych, wstąpił w ślady znakomitego powieściopisarza Michała Czajkowskiego (Sadykabaszy). Nie było to odszczepieństwo w ścisłem tego słowa znaczeniu. Wojacy z krwi, żołnierze urodzeni, poszli w służbę sułtańską, spodziewając się przy wygodniejszych stosunkach zyskać w Wysokiej Porcie poparcie dla celów polsko-narodowych. Niepodobna zaś było nosić munduru ottomańskiego bez przyjęcia formaln. zasad Koranu. Bem oddał Bogu ducha 10 grudnia 1850 r. w Aleppo i tam spoczął na wieki. Dziś, w wolnej Polsce, zaczynają dopominać się o jego prochy, ale oceniając chlubne zabiegi o zwrócenie ich Ojczyźnie, wysunąć należy pytanie, czy nie powinno się przedewszystkiem pamiętać o zebraniu z paryskiego „cmentarza Montmartre“ popiołów wieszcza „Anhellego“, Słowackiego i umieścić ich obok sarkofagu Mickiewicza na Wawelu.

(Sprawozdanie o przebiegu uroczystości w Tarnowie otrzymaliśmy od naszego korespondenta. — Red.).

ZMARLI.

Pastor Maks Skowronek w Trelkowie na Mazurach, redaktor gadzinowego „Pruskiego Przyjaciela Ludu“.

Śp. pułkownik Rylski, który jako pierwszy z Ameryki przekradł się do legjonów polskich, zmarł w stanie Texas.

Śp. X. Stanisław Piątkowski, proboszcz z Kowalewa w pow. pleszewskim.

Śp. Jadwiga z Śliwińskich Janowiczowa w Poznaniu.

Śp. Kazimierz Maliński, mistrz obuwniczy w Poznaniu.

Śp. z Bujakiewiczów Małgorzata Bułakowska w Poznaniu.

Śp. Franciszek Bogusiewicz z Borku.

Na marginesie niedzielnego zjazdu Związku Cechów.

Jeden z uczestników niedzielnego zjazdu nadesłał nam obszerny list, w którym kreśli historję powstania Związku Cechów i jego dążności. Listu tego nie zamieszczamy, bo jest za obszerny i mógłby w kołach rzemieślniczych wywołać zaostrzenie przeciwieństw, do czego bynajmniej ręki przykładać nie chcemy. Przytaczamy tu tylko krótką treść otrzymanego listu, która zawiera się w następnych punktach:

Cały prawie zarząd Związku Cechów należy do Związku Ludowo-Narodowego. Na niedzielnym zjeździe nie wysuwano dążności partyjnych, bo grunt do tego nie jest tutaj podatny. Zaleca się jednakże ostróżność stanowi średniemu, aby nie wpadł w zgrabnie zastawione sieci.

Jak Związek Ludowo-Narodowy odnosi się do rzemieślników i przemysłowców, którzy pod jego komendą iść nie chcą, o tem świadczy pełen **ordynarnych** wyzwisk artykuł „Kurjera Poznańskiego“, przytoczony w „Dzienniku Bydgoskim“ w ubiegłym tygodniu. Związek Ludowo - Narodowy postępuje w stosunku do stanu średniego w myśl przysłowia niemieckiego: Und willst du nicht mein Bruder sein, so schlage ich dir den Schaedel ein!

Mówiono dużo o rozmaitych projektach **ustawy przemysłowej.** Warto zapytać, kto z rzemieślników miał owe projekty w ręku i mógł je **porównać**, aby stwierdzić, która dla rzemiosła naszego jest lepsza. Gadanie samo nie może nikogo przekonać. Rzemieślnicy sami powinni się o owe projekty postarać i w cechach czy Towarzystwach Rzemieślniczych je przedyskutować.

Zbyt ostre występowanie **przeciw ustawodawstwu społecznemu** nie jest dowodem wielkiej mądrości. Wiadomo, że ustawodawstwo to wymaga pod wielu względami gruntownej rewizji. Jednak żądania w tym kierunku należy wysuwać z wielką rozwagą i odróżnieniem tego, co jest możliwe do przeprowadzenia, od tego, co przeprowadzić się nie da. Inaczej w **masach robotniczych** łatwo może powstsć opinja, że stan średny jest zbyt reakcyjny. Przez to mogłoby przyjść do pokłócenia zdrowo myślącego ogółu robotniczego ze stanem rzemieślniczym, co nie leży w interesie ogółu, a najmniej samego stanu rzemieślniczego. Robotnik sam już zrozumiał, że w okresie powojennym nafabrykowano wiele ustaw, sprzecznych z życiem i podrywających nasze życie gospodarcze. Jednak niedobrze jest sprawy te zbyt ostro stawiać. Mówić o tem, co rzemiosłu potrzeba — to grunt.

Niech te szczegóły nasi rzemieślnicy wezmą pod uwagę i nad niemi dobrze się zastanowią.

Moralność Pani Dulskiej.

Wielki plebiscyt „Dziennika Bydgoskiego“.

Rozstrzygnijmy walkę o twórczość Gabryeli Zapolskiej. — Dyrekcja Teatru Miejskiego na prośbę „Dziennika Bydgoskiego“ wystawia we środę i na czwartek czołową sztukę tej autorki. — Niech Czytelnicy w listach do naszej redakcji osądzą wartość jej utworu.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, jak wielką wrzawę niedawno temu wywołała pani Idalja Bronikowska, oddając w Listach Bydgoskich hołd wielkiej autorce dramatycznej Gabryeli Zapolskiej.

Posypały się do redakcji naszej odpowiedzi i protesty przeciw temu ujmowaniu rzeczy przez p. Bronikowską. Podniosły się zarzuty, że Zapolska była autorką niemoralną, o złym na nasze społeczeństwo i jego wychowanie wpływie. Wartość etyczną jej komedji i dramatów oceniano bardzo sceptycznie — i przyznawano jej zaledwie panowanie mistrzowskie nad sceną, atoli bez tego pierwiastka duchowego w jej kreacjach, który stanowi główną i zasadniczą wartość dramatycznego utworu. Skierował przeciw Zapolskiej ostrze swego pióra i przezacny X. Kubski, proboszcz inowrocławski, którego list ze względów na dostojną osobę autora zamieściliśmy in extenso, jakkolwiek bolał nas jego surowy sąd nad nieżyjącą pisarką, której „lwie pazury“ miały się stać już przyczyną niejednej tragedji małżeńskiej.

Mnóstwo innych listów nie drukowaliśmy wcale, uważając tę polemikę o tyle za bezcelową, ponieważ brak było do niej corpus delicti czyli twórczości Zapolskiej. Bo autorzy polemiki przyznawali po większej części, że nie znają żadnego z jej utworów. Był to więc sąd ślepych o kolorach — jako taki bynajmniej nie miarodajny, a mogący zmarłej już autorce wyrządzić wielką krzywdę.

Obecnie jednak postawiliśmy rzecz całą na innym planie.

Dyrekcja Miejskiego Teatru w Bydgoszczy, ulegając prośbie redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, wystawia jutro we środę i pojutrze we czwartek najpopularniejszą a zarazem najbardziej, nieraz wprost niemiłosiernie krytykowaną sztukę Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“. Autorka sztukę tę osnuła na środowisku życia mieszczańskiego, a więc sztuka ta wybornie nadaje się do oceny dramatycznej działalności Zapolskiej, do wypowiedzenia się, czy tendencja jej jest umoralniającą lub szkodliwą.

Z okazji wystawienia „Moralności pani Dulskiej“ Dziennik Bydgoski zarządza między swymi Czytelnikami wielki plebiscyt, polegający na tem, że każdy, kto tę sztukę zobaczy i sąd sobie o niej wyrobi, zechce przysłać naszej redakcji swoje na tę sztukę zapatrywanie. Listy odnośne będziemy drukować w całości lub w skróceniu, i zrobimy z nich bilans, który da nam ostateczny pogląd na to, co jest wart ten najdrastyczniejszy utwór Zapolskiej w refleksie opinji publicznej. Może nie zmieni on o niej zdania — a może przyczyni się do oceniania Zapolskiej z racjonalniejszego i bardziej postępowego punktu widzenia.

Niechże więc każdy, kto może i kto się tą kwestją interesuje, a w plebiscycie głos zabrać zamierza, pospieszy we środę lub we czwartek do teatru. Artyści nasi będą podobno grać tę sztukę koncertowo, aby tem lepiej uwydatnić jej ciemne czy też jasne strony.

O ileby X. Kubski zaszczycił przedstawienie swoją obecnością, to ma zarezerwowane dla siebie miejsce honorowe w loży dyrektorskiej.

Spodziewamy się zatem, że na tem turniejowem przedstawieniu teatr będzie wypełniony przez tych, którzy mają szczerą chęć odróżniania plewy od ziarna, złych rzeczy od dobrych, świętoszkostwa od rzetelnej moralności!

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

Z PROWINCJI.

X. biskup Okoniewski przybył w niedzielę, dnia 14 bm. do swej nowej siedziby — Pelplina. Witał go z ramienia wojewody p. starosta Dytkiewicz z Tczewa.

KORONOWO. (Przedstawienie na rzecz głodnych dzieci.) Szkoła kat. urządza dnia 21 bm. o godz. 6-tej po południu na sali w Grabinie na rzecz odżywiania dzieci szkolnych przedstawienie teatralne. 200 dzieci otrzymują dziennie w kuchni szkolnej ciepłe śniadanie, składające się z mleka przegotowanego i bułki. Z jakiem to pragnieniem oczekuje każde dziecię swego przydziału. Bieda wielka a zebrane fundusze idą ku końcowi; dlatego, kochana siostro, kochany bracie — przybądź na przedstawienie, a nie pożałujesz, bo program bardzo obfity.

Na bogaty i doborowy program składają się występy chóru, deklamacje dzieci szkolnych, wreszcie dwie sztuczki: dwuaktowa „W cudzych piórkach“ i trzyaktowa „Kopciuszek“. Jest więc sposobność dla społeczeństwa, które tej sprawie filantropijnej już dużo okazało serca, przyczynić się do dalszego zebrania funduszów tak zbożnego dzieła.

RUNOWO-KRAIŃSKIE. Z inicjatywy tutejszych nauczycieli zawiązało się tutaj Tow. gimnastyczne „Sokół“. Na zebranie organizacyjne przybył miejscowy sołtys p. Bury i 24 młodych, którzy nie należeli dotychczas do żadnego towarzystwa, a ochoczych do pracy. Po zagajeniu zebrania przez p. Figurskiego, naucz., przemówił p. Ajtner, wyjaśniając idee i cele Sokoła, zagrzewając wszystkich do ochoczej pracy społecznej. Następnie przeczytał p. Figurski statut, objaśniając i podkreślając niektóre jego paragrafy. Zkolei przystąpiono do wyboru zarządu w którego skład weszli pp.: Figurski — jako prezes, Ajtner — sekretarz; Starzewski — skarbnik; naucz. Kruczek — naczelnik; i Ajtner — podnaczelnik. Dalszy wybór zarządu odłożono na przyszłe zebranie, które odbędzie się w środę 17 bm., a na które to przybędzie jeszcze więcej ochoczych do pracy. Nowopowstałemu Towarzystwu życzy się pomyślnej i wydajnej pracy na tem polu! Szczęść Boże!

Grożny pożar na lotnisku w Grudziądzu

Dzielny Posterunkowy nie mając wody płaszczem przyduszał płomienie.

Dnia 11 b. m. w Grudziądzu o godz. 2-ej w południe, zapaliły się nagle — z dotychczas nieznanej przyczyny — sterty suchej trawy, obok lotniska wojskowego.

Na przestrzeni mniejwięcej 200 metrów, poczęły szybko wynurzać się płomienie, ogarniając podatny materjał i posuwając się w kierunku lasu. Niebezpieczeństwo było groźne; w jednej chwili mógł stanąć w ogniu las jak również i budynki wojskowe na lotnisku, ku którym ogień zbliżał się w szybkiem tempie.

Widząc taki stan rzeczy, posterunkowy II komisarjatu Stachowski, który przypadkowo tam się znajdował — zdjął czemprędzej płaszcz i począł nim przyduszać ogień w najniebezpieczniejszych miejscach. Kłęby dymu wdzierały się dzielnemu policjantowi w oczy, usta, gryzły w gardle, — ale ten wytrwale i systematycznie gasił palące się trawy.

Po upływie kilku minut nadjechała straż pożarna, kiedy główne niebezpieczeństwo już minęło, dzięki odwadze posterunkowego Stachowskiego.

Czyn ten zasługuje na najwyższą pochwałę i nie wątpimy, że miarodajne czynniki postąpią wobec tego odpowiednio. — Przy gaszeniu ognia posterunkowy Stachowski zniszczył zupełnie płaszcz służbowy.

Do Wielm. Pana Walerjana Zapały, Radcy Wojewódzkiwa

w Toruniu.

Szanowny Panie!

Jestem człek, co to z niejednego pieca chleb jadał i nic nie jest mi już dziwnem na świecie. Zasada rzymska „nil admirari“ weszła mi w krew i w kości. Ale list Pański z zapytaniem, czy do zamierzonego przez Pana wydawnictwa „Księga Pamiątkowa Polskiej Ligi Powietrznej Państwa“ wolno włączyć i pod jakiemi warunkami moją „Pieśń Lotników“, poraził mój umysł i oślepił ducha mojego, budząc we mnie rozeznanie i świadomość, że jednak nie wiem i nie doświadczyłem jeszcze wszystkiego, skoro na drodze mego żywota stanął mąż, nie biblijny wprawdzie, ale o tak ewangelicznej prostocie ducha, że lata wojny nie zdołały w nim zatrzeć pojęcia o tem, co moje a co twoje, i co wolno a co nie wolno.

Czterdzieści już lat mija, jak w pocie czoła i w skrzypocie pióra dorabiam się chleba razowego powszedniego, i skromnego niby niedorozwinięty fjołek nazwiska. I w czasie tym już niejeden wielki wydawca na nikłe plony mego ducha rzucił pożądliwem i łaskawem okiem. A gdy znalazł coś, co czytelnikom mogło rozweselić serce, a jemu kieszeń, nie pytał mnie nigdy, czy pozwalam na przedruk, podobnie jak i fotograf nie pyta wołu ani osła na łące, czy pozwolą zrobić zdjęcie ze siebie. Bo autor, wół i osioł w Polsce jednakiemu podlegają bezprawiu. Jeźli zaś nie wierzysz, tedy posłuchaj, o Panie, co się już zdarzyło słudze Twemu.

Onego czasu pewien dziennik, w polskim języku bluźniący na amerykańskiej ziemi, (bodaj Linde był jego administratorem!) otóż dziennik ten, wabiący się „Głos Clevelandzki“, przedrukował bez pytania mą powieść „Walka Demonów“, o czem doniósł mi do uciemiężonej jeszcze podówczas Ojczyzny jakiś rodak a czytelnik onego „Głosu“, dodając w poczciwości swojej uwagę: tak mi się ta historja Pana podobała, że „Głos“ powinien Panu za nią normalnie zapłacić.

Widząc w tym liście palec Boży, wskazujący mi wolę i drogę Opatrzności do lepszego dla mnie bytowania na ziemi, napisałem do redakcji list, w którym dziękowałem, że łaska jej padła na mnie niegodnego, niby promień słońca na kupę śmiecia, i prosiłem pokornie, aby wyrządzony mi honor spotęgowali jakiemś honorarjum, które — choćby było i największe, przyjmę wdzięczną duszą i uradowanem sercem.

Po czterech zaś tygodniach, trwożnych jak dziewiąty miesiąc macierzyństwa, otrzymałem od wydawcy „Głosu“ (on wydawał dziennik, a jego wydało piekło!) następującą nieofrankowaną kartę: Wskaż mi Pan §, któryby nakazywał amerykańskiemu edytorowi płacić za oddruk z Europy!

Jakoż ten człowiek (jego to Darwin miał na myśli, gdy się nad pochodzeniem ludzkości zastanawiał!) miał zupełną słuszność. Paragraf taki nie istniał, bo nie istniała i literacka konwencja między Austrją a Stanami Zejdnoczonemi. A gdy niema paragrafu ani prokuratora, to czegóż złodziej ma się obawiać?

Niedawno, bo dopiero trzy lata temu, przedrukowała znów inną powieść moją wychodząca w Katowicach „Gazeta Ludowa“. Ha! (myślę sobie) teraz obok sławy będzie chyba i mamona... I piszę do wydawców „Gazety“ list, w którym wielbiąc ich za mądry choć niegodny mnie wybór, spytałem wśród tysiącznych przepraszań, czyby wyrządzonego mi zaszczytu nie chcieli ukoronować choćby jakiemś miniaturowem honorarjum autorskiem.

I w mig otrzymuję odpowiedź mniej więcej takiej treści:

Pańskie pretensje wprawiły nas w oburzenie. Jakto, więc Pan żądasz zapłaty od gazety, która poświęciła się ideowej pracy dla ludu polskiego? I mienisz się Pan przytem być redaktorem i literatem? Bandytą Pan jesteś i każdy dalszy list Pana pójdzie nieczytany do kosza!

Poznałem z tej odpowiedzi, że jestem już człek starej daty, który nie umiał dopasować się do powojennych kategoryj myślenia, i że mojemi pretensjami autorskiemi niepotrzebnie kompromituję siebie i cały stan literacki, a utrudniam rozwój ideologji ludowej. To też gdy niedługo potem „Głos Leszczyński“ począł drukować mego „Antka Granaciarza“, skuliłem się w kłębek ze strachu, aby i tam nie napiętnowano mnie jako pirata dziennikarskiego, żyjącego w obłędzie, że pismo drukujące jego powieści powinno mu za nie i zapłacić.

Iżby zaś mej literackiej naiwności dać Ci pełną miarę, Panie Radco Wojewódzki, przeto posłuchaj i następującej jeszcze historji:

Żył onego czasu w Małopolsce mąż, Piasecki zwan, którego Tespis, upodobawszy sobie, zrobiła dyrektorem wędrownego teatru. I znów doniósł mi jakiś nieproszony przyjaciel, że Piasecki wystawia w Stanisławowie z wielkiem powodzeniem moją sztukę „Konkurs Piękności“, ale sztuka ta figuruje na afiszu pod nazwiskiem... Michała Bałuckiego.

Byłem wtedy jeszcze człek krewki i gwałtowny. To też napisałem do Piaseckiego, grożąc mu, że jeżeli nie poniecha marnego szwindlu i będzie dalej grał moją rzecz pod obcem nazwiskiem, to zjadę do Stanisławowa i narobię mu skandalu.

Na to Piasecki, że był moim dobrym i starym przyjacielem, tak odpisał:

„Gdybym grał „Konkurs Piękności“ pod Twojem nazwiskiem, to kulawy pies nie przyszedłby do teatru. Wyrządziłem Ci wielki zaszczyt, kładąc nad Twojem nędznem dramidłem imię jednego z największych komedjopisarzy. Szkandałem grozisz? Przyjedź tylko, ty bezogoniasta małpo, do Stanisławowa, a moi artyści porachują Ci Twoje suchotnicze żebra, i jeśli prawdą jest, żeś się urodził w Poznaniu, to jeszcze większa prawdą będzie, żeś zdechł w Stanisławowie!“

Zaproszenie Piaseckiego było dość wyraźne, ale nie na tyle serdeczne i ciepłe, aby mu dać folge i wybrać się w tę fatygującą bo daleką podróż. Spotkałem później parę razy Piaseckiego w Krakowie, gdzie mi na ulicy szczudłem groził (paralityk był) i żalił się na głos, że polski autor dramatyczny jest najniewdzięczniejszą i najpaskudniejszą kreaturą na świecie.

Och, jakżeż inną, choć zacofaną i bezbrzeżnie naiwną, jest Pola Negri! Ta niewiasta, o cherubinowej twarzy i alabastrowem sumieniu, pisała do mnie aż z Kalifornji, czy pozwalam na sfilmowanie mojego „Szpiega“ i „Tragedji Cyrkówki“, z czego (podkreśliła mocno) oprócz glorji wielkiej, może być i dużo, bardzo dużo dolarów.

Odpisałem jej tak czule, jak jeszcze nigdy nie pisałem do żadnej kochanki. Zapewniłem ją, że godzę się na dolary nawet bez glorji, i że powieści moje może przerabiać nietylko na film, ale na kostki do rosołu albo na zelówki do pantofli, bo skoro z tej przeróbki mają być dolary, to już mniejsza o to, w drodze jakiej przetwórni to się stanie. Ja czekam na ten cud z okiem zwróconem w stronę Hollywood i z hymnem „Yanke dodle“ na drżących ustach...

Tyle miałem do powiedzenia. Pola Negri jest jedną. a Ty jesteś drugim, tylko że ona ze swojemi dolarami jest bliższą mojego serca, niż Ty, Panie Wielkorządco Toruński ze skreślonemi punktami i z obciętą mnożną!

Pięknym jednak był Twój gest i to szlachetne zapukanie do warsztatu polskiego rymoklety o zezwolenie na przedruk. Niechże zato ta wydana Twojem staraniem Księga Pamiątkowa L. O. P. P. rozejdzie się po Polsce całej i chlubnie świadczy o Twej pięknej a tak owocnej dla Rzeczypospolitej pracy!

St. Brandowski.

Bydgoszcz, 15 marca 1926 roku.

Z Szubina.

Z życia towarzystw.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali Domu Polskiego w obecności 36 członków. Po odczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego zebrania, prezes przystąpił do komunikatów zarządu, w których podano do wiadomości rozkaz nr. 2. Zarządu Okręgowego. W pkt. 10 tego rozkazu omawia się sprawę wycieczki do Krakowa w której z tut. Towarzystwa będzie dużo wycieczkowiczów. Następnie poinformowano o dokonanem zabezpieczeniu majątku Towarzystwa w krajowem ubezpieczeniu ogniowem. W dalszym ciągu przyjęto do towarzystwa jednego członka i trzech kandydatów. W wolnych głosach poruszono sprawę kasy pogrzebowej, na której utworzenie zebrani jednogłośnie się zgodzili.

Jak wynika z ostatniego podziału towarzystw na obwody, to obwód szubiński jest do tego czasu najliczniejszym, bo należą do niego towarzystwa: Szubin, Keynia, Łabiszyn, Barcin, Rynarzewo, Iwno, Mieczkowo, Szaradowo, Wąsosz Jabłówko i Małe Samoklęski. Większą część tych towarzystw założył zarząd obwodowy, do którego wchodzą: jako prezes por. rez. Walkowski, sekretarz drh. Głodek, komendant drh. Jurasz.

Sokół. Na ostatn. zebraniu tut. Sokoła zebrało się około 40 druhów, między którymi nie brakło miejscowego burmistrza. Po zagajeniu sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, mówiący bardzo dużo o działalności tych rycerzy fizycznych. Na porządku dziennym omawiano sprawę urządzenia przyszłej zabawy i wyboru sztuki teatralnej. Co do ostatniej, oddano wybór drh. Śledzikowskiemu, do komitetu zabawowego wybrano drh. Kędzieja, Spornego i St. Z kolei omawiano prócz tego inne sprawy mniej ważne. Następnie przyjęto do towarzystwa kilku nowych członków i kandydatów.

Tow. śpiewu „Halka". Zebranie miesięczne Tow. „Halka" odbyło się w sali Hotelu Centralnego" pod przewodnictwem drh. Syncradzkiego i z udziałem około 40 członków. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza drh. Weichbrodta, drh. B. złożył krótkie sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy, do którego drh. dyrygent dołączył kilka uwag i wyjaśnień. Wobec tego że zebrania Halki odbywają się dość monotonnie, i bez życia, drh. dyrygent apeluje do członków, by zgłaszali się z referatami, deklamacjami itp., by tym sposobem zebrania urozmaicić. Między innemi, omawiano i sprawę korespondencji, zamieszczonej w numerze 45 „Dziennika" gdzie mówi się o wieczorku karnawałowym. Zebranie ogółem mało wagi kładło na wzmiankę tą, jednak na specjalny wniosek drh. J. i W. korespondencję prostujemy: że dnia 16. lutego Tow. śpiewu „Halka" nie urządziło żadnego wieczorku karnawałowego, lecz tylko lekcję śpiewu, po której odbyły się tańce do godziny policyjnej.

Inowrocław.

W sali Parku Miejskiego odbyło się w tych dniach zebranie miejscowego Koła Związku Urzędników Poczt i Telegrafów, które zagaił prezes p. Łężyk, witając delegata Zarządu Okr. w Poznaniu p. Tabernackiego oraz korespondenta „Dziennika Bydgoskiego". Zgodnie z porządkiem obrad nastąpiło odczytanie protokółu z odbytego walnego zebrania przez sekretarza p. Klimkiewicza. Nastąpił potem referat delegata, który w dłuższem przemówieniu wskazał na konieczność organizowania kół, ich cele i znaczenie w kierunku obrany interesów pracowników pocztowych, przyczem kładł nacisk na konieczność współpracy tych z zarządem Okr. i wykazuje stosunek Zarządu Okręgowego do władzy. Omówił kolejno sprawę założonej kasy pośmiertnej, urządzenia kursów pocztowo-fachowych i wykazał zabiegi czynione nad wstrzymaniem dalszej redukcji płac. Przedstawiając pobory pracowników kolejowych dowodził, że urzędnicy pocztowi są najwięcej pokrzywdzeni, na dowód czego przytacza, że pobory pom. asystenta kolejowego równają się poborom sekretarza pocztowego, zaś sekretarza kolejowego inspektora pocztowego. Winę takiego upośledzenia ponosi prezes Poczt i Telegr., który okazał mało zainteresowania w sprawie uposażeniowej mimo ustawowego zlecenia. Również mało zrozumienia okazali posłowie a szczególnie poseł p. Marweg z Zw. Lud. Narod., który wprost zignorował słuszne żądania pracowników poczt. i zachowaniem swoim wzbudził zrozumiałe rozgoryczenie u tychże.

Sprawa ta przedstawia się następująco: W dniu 13 lutego br. odbył się w Poznaniu zjazd delegatów poszczególnych Kół w celu zaprotestowania przeciw zamierzonej redukcji poborów, na który zaproszono pp. posłów ze Stronnictw Narodowych. Na zjazd przybyli posłowie pp.: Marweg ks. Kubik i posłanka Sokolnicka. Przebieg zjazdu był kompromitujący dla Zw. Lud. Narod. skutkiem wprost nietaktownego zachowania się posła p. Marwega, który bijąc pięścią w stół wyraził się następująco: „Psiakrew — choćbyście na klęczkach prosili, to nic nie uzyskacie, nie poświęcacie i nie chcecie nic poświęcić dla Państwa, ja gwiżdżę na wasze głosy" — poczem p. poseł opuścił zebranie nie czekając dyskusji. Rozgoryczeni takim postępowaniem wysłali zebrani odpowiedni protest i zażalenie do Klubu Sejmowego Z. L. N.

Kończąc wywody swoje wezwał p. Tabernacki do usilnej pracy organizacyjnej nad rozwojem Koła, do którego należeć winni wszyscy urzędnicy, którym leży własne dobro na sercu. Po podziękowaniu prezesa za wygłoszenie referatu i przywitaniu przybyłego dyrektora urzędu tut. p. Ziołeckiego, rozwinęła się szeroka dyskusja nad referatem, z której wyrażał się słuszny żal na bezprzykładne wprost postępowanie p. Marwega. Uchwalono rezolucję do Zarządu Okręgowego w Poznaniu w celu przeciwstawieniu się zamierzonej redukcji poborów. Następnie przystąpiono do wręczenia dyplomu założycielowi Koła i honorowemu prezesowi p. Marcinowi Plucińskiemu. Przedstawiając zasługi jego nad stworzeniem i rozwinięciem miejscowego Koła wręczył prezes ofiarowany dyplom z prośbą o przyjęcie jego w dowód uznania i czci dla sędziwego prezesa honorowego. Nastąpiły jeszcze komunikaty zarządu i wolne głosy, wynikiem których było uchwalenie drugiej rezolucji wzywającej Zarząd Okręgowy do wystosowania protestu za obelgę i nieparlamentarne zachowania się posła Marwega. Omawiano również sprawę pomocy lekarskiej, która w rzeczywistości jest tylko fikcją, o czem przekonali się niektórzy urzędnicy z bardzo smutnym zazwyczaj wynikiem.

Prawda o wyborach w Trzemesznie.

Jak już wspomnieliśmy, nadużyto naszej dobrej wiary i przebieg wyborów do Rady Miejsk. w Trzemesznie przedstawiono w fałszywem świetle. Uważamy przeto za swój obowiązek sprostować nieścisłości i wyrządzoną pewnym obywatelom trzemeszeńskim krzywdę naprawić, co przez podanie poniższej korespondencji czynimy:

Ponieważ większość obywateli dobrze myślących nie mogła się pogodzić z rządami starej Rady Miejskiej, utworzył się Komitet przedwyborczy, aby się zająć wyborami i dać okazję wszystkim obywatelom miasta naszego do postawienia kandydatów z obywateli takich, którzy nie dla osobistych ambicyj wstąpią w skład przyszłej Rady, ale takich, którzy się poświęcą bezinteresownie ciężkiej pracy i sumiennie wykonywać będą swoje obowiązki dla dobra miasta i Ojczyzny. Do tego pierwotnego obywatelskiego Komitetu należał także tutejszy przywódca N. P. R-u p. Szałek. Na pierwszem zebraniu tegoż Komitetu oświadczył p. Sz., że nie przystępuje do wyborów jako partyjnik, lecz chce, żeby wszyscy obywatele wybrali sobie wspólnie kandydatów, jakich będą uważali za odpowiednich. Gdy na następnem zebraniu wybrano kandydatów, nie wszedł w skład tychże p. Szałek, ani nikt inny z N. P. R-u, pomimo tego oświadczył p. Sz.: trudno, jeżeli ogół obywateli nie życzył sobie, abym kandydował, nie będę przeszkadzał, tylko będę głosował razem na listę obywatelską. Za takie obywatelskie stanowisko należy się p. Sz. najwyższe uznanie.

Ponieważ na liście kandydatów nie figurował dawniejszy przewodniczący Rady, utworzył się drugi komitet z inicjatywy pp. Wacława Maciejewskiego i Chęcińskiego. Ażeby uniknąć jakiegokolwiek rozdźwięku, zaprosił komitet obywatelski na ogólne zebranie i ten drugi komitet. Na to ogólne zebranie stawiło się razem z obu stron około 60 członków, i uchwalono, złączenie się obu komitetów, zarazem naznaczono dzień zebrania, celem ustalenia kandydatów. Na tem zebraniu, gdzie ów drugi komitet miał przewagę, wybrano zupełnie prawidłowo tajnie kartkami 12 kandydatów i zastępców tychże.

Dawniejszy przewodniczący R. M. ks. prob. K. w tych wyborach przepadł, ponieważ było 15 głosów za, a 21 głosów przeciw, z których 3 głosy zostały unieważnione. Wszystko odbyło się zgodnie i w porządku. Za kilka dni rozeszła się wieść iż na wezwanie p. M. odłączyli się od ogólnego komitetu pp. Chęciński i Kajetaniak, aby utworzyć nowy komitet. Z początku nie chciano temu dać wiary, lecz nie długo było obywatelstwo w niepewności. Wyżej wymienieni panowie, zdobyli kilku zwolenników i utworzyli nowy Komitet — secesję — i wybrali osobnych kandydatów. Były teraz dwa komitety.

Secesja urządziła wiec. Bardzo porywającą mowę wygłosił ks. prob. Kowalski. Poruszył w swojej przemowie tutejsze Gimnazjum Państw., i to w ten sposób, że obywatelstwo zawdzięcza jemu, jakoteż starej radzie pełne gimnazjum (dawniej było progimnazjum), p. Schillak zbił to twierdzenie, i udowodnił, że li tylko dzięki staraniom p. dyr. Lusiewicza, osięgnięto pełne gimnazjum. Po rozmaitych sprzeczkach, przeczytał przewodniczący wieca ks. prob. K. listę z dwunastu kandydatami i tychże zastępcami. Na tę listę umieszczono też 3 kandydatów N. P. R-u. Ci jednakże, widząc, że nieprawidłowo lista ta została ustalona, wycofali swoje kandydatury, na miejsce tychże postawiono bez wyboru innych kandydatów. Wszelkie protesty, nawet dosyć energiczne, nie odniosły skutku. Przewodniczący oświadczył że kandydaci zostali przez większość wiecowników zatwierdzeni, co się nie zgadzało z faktami.

Kilka dni później, odbył się wiec komitetu obywatelskiego. Na tymże, oświadczył przewodniczący p. S. kilkakrotnie, że każdemu z wiecowników, wolno poszczególnego kandydata proponować, a dopiero przez głosowanie zostanie kandydatura zatwierdzona, tak też się stało, Kandydaci zostali przez ogół pojedyńczo i kolejno wybrani.

Zatem były teraz dwie listy wyborcze i to:
I. lista obywatelska A. z czołowym kandydatem p. Dr. Dreckim;
II. lista secesji B. z czołowym kandydatem ks. prob. Kowalskim.

Teraz rozpoczęła się bardzo ożywiona agitacja. Wieczorami odbywała „secesja" na salce p. P. zamknięte zebrania przy udziale nawet towarzystw kościelnych, jak towarzystwa Matek Chrześcijańskich i Panien Różańcowych. Przyszło do wyborów. Listy wyborców były przez Magistrat pod względem krytyki wyłożone. Lista A. dostała kilka głosów więcej od listy B. Po sześciu radnych. Pomijając rozsiewane plotek po restauracjach, niezgadzających się z prawdą o liście A., panował naogół spokój. Dopiero, gdy nadszedł dzień sądu dla secesji tj. wybór przewodniczącego Rady, rozpoczęła się walka na dobre. Pierwsze zebranie nowej Rady Miejskiej zagaił najstarszy wiekiem ks. prob. K. Nastąpił wybór przewodniczącego. Jak było do przewidzenia, padło sześ głosów na p. Dr. Dreckiego z listy A. i sześć głosów na ks. prob. Kowalskiego z listy B. X. prob. oświadczył, że jako przewodniczącemu, przysługuje mu głos decydujący, na co zaprotestował radny Schillak, powołując się na ustawę, która przewiduje przy równości głosów rozstrzygnięcie przez los. Na to oświadczył p. burmistrz Fengler, że przewidując to, zapytał się piśmiennie p. wojewody, który odpisał iż przy równości głosów prawo rozstrzygania przysługuje przewodniczącemu. Przeciwna strona nie zgodziła się na to, i żądała od p. burmistrza dowodów, że ordynacja miejska została zmieniona, p. burmistrz nie mógł się wykazać dowodami o zmianie, zatem zaproponowała partja listy A. wysłanie z każdej partji jednego członka do p. wojewody, celem zasięgnięcia osobiście informacji, na co secesja zgodzić się nie chciała, jednakowoż po wielkich targach zgodziła się. Wyjechali pp. radny Szałek i burmistrz Fengler, naznaczono zarazem dzień następnego zebrania, na którem delegacja miała zdać sprawozdanie z osięgniętych od p. wojewody informacyj.

Naturalnie oświadczył p. wojewoda, że w takich wypadkach rozstrzyga los, a na pytanie p. Sz. dlaczego z Województwa odpisali inaczej oświadczył p. radca Czapski: „Kto głupie pytania stawia, dostaje takie odpowiedzi". — Secesja — przeczuwała pewnie swój upadek — dlatego tak się obawiała losu. — Ijak na ironję z listy B. był przewodniczący, piszący losy, i ciągnący los Najmłodszy wiekiem radny p. Wiśniewski z listy B. ciągnął los. Los padł na p. Dr. Dreckiego z listy A. jako przewodniczącego, zastępcą przewodniczącego p. Schillak z listy A., sekretarz wszystkiemi głosami z listy A. Zaraz potem wybierano trzech członków do sejmiku powiatowego. Nad trzecim musiało się odbyć głosowanie i znowu los rozstrzygnął no korzyść listy A. Teraz dopiero zawrzało i zakotłowało w obozie secesji. — Nienawiścią i zemstą pałał teraz każdy z prowodyrów secesji, przeciw wszystkim obywatelom naszego miasta, którzy głosowali na listę A. Sejmik Powiatowy wybierał do Wydziału Powiatowego, tam wybrano do wydziału p. dyr. Lusiewicza i dlatego on stał się teraz celem zemsty. Nikt się jednakowoż nie spodziewał że w tak nielicujący z zasadami chrześcijanina katolika i Polaka sposób napadnie się na wzorowego obywatela p. dyr. Lusiewicza, jak się to potem stało. Jeszcze nie przebrzmiały w uszach obywateli i parafjan trzemeszeńskich wypowiedziane słowa przez ks. prob. K. z ambony: „Złotemi literami zapisane będzie nazwisko męża tego, który się przyczynił nietylko do utrzymania tutejszego gimnazjum, ale za jego niestrudzonem staraniem osięgnęto nawet pełne gimnazjum. Tym mężem prawego charakteru jest nasz kochany, przezacny, nawskróś religijny p. dyr. Lusiewicz". Niech te słowa wzruszą zatwardziałe sumienia tych, którzy wyszukiwali kłamne i niemi obrzucali tak zasłużonego człowieka. Na koniec stwierdzam, że p. dyr. L. nigdy nie należał i teraz nie należy do żadnej partji lewicowej, i nie został przez żadną partję lewicową do Sejmiku ani Wydziału Powiatowego wybrany, co już organ N. P. R. „Prawda" stwierdziła.

Widząc te krzywdy, wyrządzone przez kłamliwe artykuły, zwołał przewodniczący komitetu obywatelskiego wiec, na który stawiło się około 1500 obywateli, z miasta i okolicy. Tam przyjęto jednogłośnie rezolucję, która odpiera wszelkie oszczerstwa.

Z życia organizacji Powstańców i Wojaków.

Wągrówiec. W niedzielę dnia 14 bm. odbyło się w Strzelnicy walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków na Wągrówiec i okolicę. Zagaił je prezes pułk. rez. p. dr. Kuliński. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych dostojników Kościoła śp. X. kardynała Dalbora i X. arcyb. Cieplaka oraz 3 członków Towarzystwa. Następnie p. prezes powitał przybyłych członków zarządu okręgowego pp. prezesa inż. Bernaczka, sekretarza Fiołkę i referenta oświatowego red. Teskę, poczem oddał przewodnictwo w ręce p. prezesa Bernaczka, który do pióra powołał p. Mayera, a na ławników pp. Mencla i kapt. Bartscha.

Ze sprawozdania p. dr. Kulińskiego, jako prezesa wynika, że Towarzystwo liczy 128 członków i cieszy się poparciem władz. Np. starostwo wyznaczyło z funduszów powiatowych 5.000 zł na cele organizacji w obwodzie. Również z innych źródeł wpłynęły poważne fundusze. Wobec tego nie trudno będzie zapłacić pomnik dla poległych powstańców, który niebawem ma stanąć. Zarząd pracował sprężyście i działalność jego cieszy się uznaniem członków.

Ze sprawozdania skarbnika p. Polcyna wynika, że z regularnych składek pozostało w kasie 118 zł. Komisja znalazła książki w najlepszym porządku i wniosła o pokwitowanie, którego jednogłośnie udzielono.

D nowego zarządu wybrano pp.: Wacława Biedrzyckiego — prezesem, Józefa Rybarczyka — zastępcą, Czesława Mayera — sekretarzem, Kazimierza Polcyna — skarbnikiem, Wal. Widzińskiego — komendantem, redaktora Wawrzyniaka referentem oświatowym. Zastępcę komendanta zamianuje zarząd na propozycję komendanta.

Ponieważ p. dr. Kuliński mianowany został prezesem obwodowym i dlatego urząd prezesa miejscowego Towarzystwa złożył, przeto na odpowiedni wniosek zamianowano go prezesem honorowym, aby zapewnić sobie jego współpracę.

Komendantem obwodowym mianowany został kapitan rez. p. Bartsch. Do obwodu należą Towarzystwa: w Wągrówcu, Skokach, Mieścisku, Chojnie, Gołańczy i w Rąbczynie.

Rąbczyn (powiat wągrowiecki). Z inicjatywy prezesa obwodowego p. dr. Kulińskiego założone tu zostało w niedzielę 14 bm. Towarzystwo Powstańców i Wojaków, którego potrzebę bardzo tu odczuwano. Rąbczyn jest dużą wsią kolonizacyjną. Komisja kolonizacyjna rozparcelowała obszar dworski obejmujący 4000 mórg i sprowadziła kolonistów niemieckich z Małopolski. Zastanawia, że ci właśnie osadnicy, najnieprzyjaźniej wobec Polski są usposobieni, w daleko większym stopniu niż koloniści z zachodnich prowincyj Niemiec. Ten właśnie moment wpłynął niezawodnie na to, że apel do Polaków miejscowych i okolicznych przyjęty został bardzo życzliwie i na zebranie stawiło się przeszło 80 osób, z których zaraz 50 zapisało się do nowego Towarzystwa. Już po wyborze zarządu zjawili się delegaci zarządu okręgowego wraz z prezesem obwodowym p. dr. Kulińskim. Zebranych powitał prezes okręgowy p. inż. Bernaczek, który zaznajomił zebranych z celami organizacji oraz jej ustrojem. Szczegółowych objaśnień wraz z zachętą do zapisywania się na członków, udzielił p. Fiołka, poczem p. red. Teska wyłuszczył myśl przewodnią, jaka jest podstawą Towarzystw P. i W., a p. dr. Kuliński zaznaczył jeszcze, że organizacja ta wyklucza wszelką partyjność, a nie przyjmuje na członków tylko ludzi takich, którzy uprawiają robotę antypaństwową (bolszewicką), a na zakończenie sekretarz p. Byliński zapewnił zarząd okręgowy, że nowe Towarzystwo (imienia Bartosza Głowackiego) pracować będzie usilnie dla dobra Polski.

Zarząd tworzą pp.: kierownik stacji A. Krzysztofiak — prezes; pocztowiec Jan Brzostowski — zastępca; pocztowiec T. Laskowski — skarbnik; administrator Jan Dobski — komendant; robotnik Wł. Michalak — zastępca; kasjer St. Byliński — sekretarz; robotnik St. Górski — zastępca; leśniczy Jan Borucki — referent oświatowy, i ogrodnik Fr. Świerczyński — zastępca.

Nowej placówce życzymy najpomyślniejszego rozwoju!

Z DZIAŁDOWA otrzymaliśmy wyjaśnienie, dotyczące znanych zajść w Radzie Miejskiej. Informator nasz, człowiek ze wszech miar wiarygodny, stwierdza, że tak p. sędzia Tomaszewski, jak p. Wellenger są ludźmi nawskroś uczciwymi i dobrymi patrjotami. Jeżeli nie godzili się na krzykliwe rezolucje to postępowanie ich najzupełniej odpowiadało stosunkom miejscowym — ze względu na ludność mazurską, którą strona przeciwna chciała ostemplować jako Niemców. Słusznie w mowie swej p. sędzia Tomaszewski podkreślił, że prawdziwy patrjotyzm manifestuje się czynami, a nie słowami.

Największą winę w całej tej sprawie ma p. burmistrz Rzyman, przeciw któremu p. wojewoda wdrożył postępowanie dyscyplinarne, i zawiesił go w urzędowaniu, zaś prezes Sądu Apelacyjnego wytoczył mu skargę o obrazę p. sędziego Tomaszewskiego.

Zebranie Pomorskiego Tow. Rolniczego.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Toruniu roczne walne zebranie Pomorskiego Tow. Rolniczego, przy udziale około 300 członków. Zebraniu przewodniczył p. Donimiarski. Sprawozdanie, w którem podniesiono działalność kulturalno-oświatową oraz zawodową towarzystwa, zdawał p. Zan. W drugim dniu obrad zajmowano się tak sprawami wewnętrzno-organizacyjnemi, jak i sprawami ogólno rolniczemi. Położenie rolnictwa pomorskiego jest ciężkie, nie mniej jednak rokuje przy dobrych chęciach rządu poprawę.

Wystawa inwentarza opasowego.

Dzięki usiłowaniom Wielkopolskiej Izby Rolniczej odbędzie się w czasie od 1—3 maja w Poznaniu wystawa inwentarza opasowego. Komitet Wystawy (Wielkopolska Izba Rolnicza, Poznań, Mickiewicza 33) — przyjmuje zgłoszenia do 1 kwietnia. Wielkopolska Izba Rolnicza nadmienia, że prawdopodobnie uzyska zezwolenie na wywóz wystawionych zwierząt do Czechosłowacji i Austrji.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji.

Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie ma znaleźć rozwiązanie tak żywotna sprawa, jak nieuczciwa konkurencja w przemyśle i handlu.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu jest w opracowaniu projekt ustawy, obejmujący w szczególności sprawy ochrony własności przemysłowej i przedsiębiorstw. Sprawy te wymagają bardzo szczegółowych studjów i opracowania, wobec czego projekt ustawy ma zostać wykończony w ciągu najbliższego miesiąca.

O wyższe przerachowanie pożyczek państwowych.

Do dnia 5 kwietnia 1926 roku muszą być wysłane do Warszawy wnioski właścicieli pożyczek państwowych o uzyskanie ewtl. wyższej waloryzacji na podstawie ustawy z dnia 20 lipca 1925 r. Wnioski takie załatwia za małą opłatą podpisany Komitet Obrony Wierzycieli Pożyczek Państwowych z roku 1920 w biurze przy ul. Jagiellońskiej nr. 13, II prawo — w Bydgoszczy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Abrahama.
Jutro w środę Patrycjusza.
Wschód słońca o godzinie 6.16.
Zachód słońca o godzinie 6.3.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15 bm. do poniedziałku 22 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek o godz. 3.30 po poł. ostatni raz dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych odegrana zostanie świetna sztuka ludowa Kraszewskiego **„Chata za wsią".** Wieczorem o godz. 8 **wielki koncert Ireny Dubiskiej i Claudio Arrau'a.** Irena Dubiski to jedna z największych skrzypaczek polskich, która zyskała sobie wybitną markę w całej Europie. Claudio Arrau zaś to światowej sławy pjanista, który dzięki opiece naszego mistrza Paderewskiego grał przed Liga Narodów i zyskał sobie opinję jednego z największych pjanistów świata. Program koncertu zapowiada nazwiska tak wybitnych kompozytorów, jak Beethoven Albeniz Szymanowski, Schubert, Debussy, Sarasate i in.

W środę 17 bm. **premjera** genjalnej komedji Gabryeli Zapolskiej **„Moralność p. Dulskiej"** z świetną wykonawczynią roli tytułowej **Natalją Morozowiczową.** Komedja swym humorem, ostrą satyrą życia mieszczańskiego i nerwem dramatycznym zyskała sobie miejsce w żelaznym repertuarze wszystkich scen polskich.

W czwartek 18 bm. po raz drugi **„Moralność pani Dulskiej".**

Równocześnie odbywają się próby z sensacyjnej sztuki F. Molnara **„Djabeł"** z J. Krokowskim w roli tytułowej. Premjera w sobotę, dnia 20 bm.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś po raz drugi **„Jojne Firułkes",** sztuka w 4 aktach Gabr. Zapolskiej, której premjera w ub. niedzielę odegrana przy wyprzedanej sali silne wywarło na publiczności wrażenie.

W środę 17 bm. przedstawienie zawieszone.

W przygotowaniu głośny wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Nestroya pt. **„Trójka hultajska"** w nowej bardzo oryginalnej wystawie.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej nabyć można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. 345.

— **Sekretarjat Chrz. Związków Zawodowych** oraz biura Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji mieszczą się obecnie **przy ulicy Dworcowej 2** (wejście przez podwórze). Sekretarjat ma **połączenie telefoniczne** — numer **1299.**

— **Z Rady Miejskiej.** W czwartek, dnia 18 marca br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Wprowadzenie w urząd nowego radnego, p. Józefa Tłaczały.

2) Uczczenie przewodnika Kanalizacji i Wodociągów p. Stanisława Faleńczyka za jego 25-letnią pracę dla dobra miasta.

3) Magistrat wnosi o dokonanie wyboru Komisji Parytetowej do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, składającej się z 8-miu członków i tyluż zastępców.

4) Magistrat wnosi o dokonanie wyboru przedstawiciela samorządu oraz jego zastępcy do Komisji Poborowej.

5) Magistrat wnosi o dokonanie uzupełniającego wyboru członków Deputacji Budowli Naziemnych, która winna się składać nie z 6-ciu radnych, lecz z 3 radnych i 3 członków obywatelskich, stosownie do obowiązującego regulaminu.

6) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 1 marca br. w przedmiocie wydatkowania 5.000 zł. z budż. nadzwyczajnego Ogrodów Miejskich na rok 1926 dla założenia 8 nowych hydrantów.

7) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 1 marca br w sprawie uzupełnienia swych poprzednich uchwał, dot. zaciągnięcia pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów przy ul. Babia Wieś: 1) wysokość pożyczki zaciągniętej z Banku Gospodarstwa Krajowego wynosić ma 560 tysięcy złotych, 2) wysokość sumy zahipotekowanej na gruncie budowy na rzecz powyższego Banku wynosić ma 762 tysięcy złotych, 3) warunki podane w przesłanem przez Bank powyższy wzorze przyjąć.

8) Magistrat wnosi o zaakceptowanie swej uchwały z dnia 20 I br. dot. zaciągnięcia pożyczki w sumie 50.000 zł. z „Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego" na automobilizację Straży Pożarnej.

9) Sprawa opłat za zamiatanie ulic.

10) Ogólne.

— **Przypominamy o dzisiejszym wykładzie** Ligi Katolickiej w sali Patzera. P. dr. Szymański mówić będzie o Hodurowcach. Początek o godz. 7.30.

— **Dwudziestopięciolecie wystawienia „Wesela".** Genjalny utwór Wyspiańskiego — „Wesele" — wystawiony został po raz pierwszy dnia 16 marca 1901 r. w Krakowie. Premjera odbyła się w Teatrze im. Słowackiego. Rolę Panny Młodej kreowała wówczas Wanda Siemiaszkowa która dziś przebywa w Ameryce.

— **Posiedzenie zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej** odbywać się będzie w każdy wtorek po 1-szym i 15-tym. Najbliższe posiedzenie dnia 16. bm. o godz. 6 wiecz. w szkole przem. słowej. Wpisy na członków Ligi Morskiej i Rzecznej przyjmuje Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny.

— **Plenarne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu dla Bezrobotnych** odbędzie się w Magistracie jutro 17 bm. o godz. 7 wieczorem.

— **Dziewczęta w męskich szkołach średnich.** W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie Min. Wyznań rel. i Ośw. Publ. wprowadzające pewną inowację w nasze szkolnictwo średnie

Oto w myśl tego rozporządzenia, do państwowych męskich szkół średnich, mogą być przyjmowane w charakterze hospitantek dziewczęta, pod warunkiem, że w danej miejscowości niema żadnej szkoły średniej ogólnokształcącej, zawodowej, lub seminarjum nauczycielskiego, dostępnych dla dziewcząt. W bieżącym roku szkolnym nie wolno przyjmować hopitantek do dwóch najniższych klas. Ilość hospitantek niemoże przekraczać 10% ogólnej liczby uczniów w klasie.

Rozporządzenie to dotyczy krakowskiego okręgu szkolnego.

— **Echa uroczystości u Powstańców i Wojaków Okole—Wilczak.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż drh Fiołka przybył na uroczystość wręczenia dyplomu honorowego drh. Kopydłowskiemu li tylko na osobiste zaproszenie, a nie jako reprezentant okręgu czy też obwodu, do których podobno gniazdo zaproszeń nie wydało... Wobec tego drh Fiołka mógł złożyć życzenia dopiero po ukończeniu swych zajęć osobistych.

— **Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych, „oddział bydgoski".** Podaje się do wiadomości członków nieobecnych na dorocznem walnem zgromadzeniu, że w dniu 3 marca br. zostali wybrani:

I. Do zarządu Stowarzyszenia: gen. Gałecki — jako prezes; gen. Rzewuski — jako wiceprezes; gen. Radziwiłłowicz — jako prezes komitetu kulturalno-zabawowego; pułk. Targoński — jako skarbnik i ppłk. Laskowski — jako sekretarz, oraz 2 zapas. członków: pułk. Kowarzyk i pułk. Nowakowski.

II. Do komisji rewizyjnej: Adm. Biergel, ppłk. Wikberg i kpt. Marynowski.

III. Do komisji rozjemczej: Adm. Biergel, pułk. Zeblowicz, i ppłk. Wikberg.

IV. Skarbnik pułk. Targoński przyjmuje składki tylko od dnia 2 do 10 każdego miesiąca od godz. 11—1 w południe. (Adres: ul. Świętojańska 22, III piętro).

V. Sekretarjat przyjmuje tylko we wtorki i czwartki każdego tygodnia od godz. 4—6 po poł. (Adres: ul. Śniadeckich 5 a, I piętro).

— **Czyja zguba?** Wczoraj wieczorem znaleziono tuż przed gmachem naszego wydawnictwa damskie białe pończochy, które zostały złożone w naszej redakcji. Właścicielka może się zgłosić po odbiór tychże w godzinach urzędowych.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono dwa psy przybłąkane (pinczer oraz mały żółty). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Znalezione przedmioty.** W czasie od 15. do 31. stycznia 1926 r. zgłoszono w Miejskim Urzędzie Policyjnym następujące przedmioty znalezione: 12 szczotek do czyszczenia cylindrów, zegar ścienny, szal męski, powróz (długi 12 mtr.), 25 złotych. oraz przybłąkane 3 psy i 1 kurę żółtą. Prawo własności należy zgłosić we wspomnian. urzędzie ul. Grodzka 32 pokój 7.

Kompletne odrestaurowanie Fary.

A więc prastara nasza świątynia pozyskała już w całości nową wspaniałą szatę. Oto ukończoną została restauracja kaplicy Ukrzyżowanego Zbawiciela, która dziś pieści oko tak w dzień, jak i o zmroku przy łagodnym świetle górnej lampy witrażowej. Kaplica ta wybudowaną została z końcem 17 stulecia, dziś przedstawia się mniej więcej tak: kopuła złocona z wzorem geometrycznie ostrokątnym, jak na kilimach, w trójkątach podtrzymujących sklepienie. Czterech ewangelistów, okolonych roślinnym ornamentem. Ściany dla kontrastu z nawą, która jest koloru oranżowego, utrzymana w kolorze zimnym niebiesko-zielonkawym. Podłucze głównego wejścia do kaplicy na fioletowem tle posiada bardzo bogaty ornament roślinny. Przeprowadzony w ostrych szpicach witrażyk u góry w kopule wykonała firma zakładu witrażów H. Jackowskiego w Poznaniu. Stara krata żelazna, kuta, z 18 wieku, niegdyś znajdująca się u głównego wejścia, dziś bogato złocona zdobi wejście do kaplicy.

Ołtarz stary z 18 w. odrestaurowany kompletnie; rzeźby uzupełnione i odnowione przez rzeźbiarza p. Szrenta; antependium z tegoż okresu płaskorzeźba złotem na czerwonem tle oddana.

Rzeźba Ukrzyżowanego Zbawiciela utrzymana jako tło cyzelowane na drzewie ze złotym ornamentem na szkarłatnem tle. Nad ukrzyżowaniem nowy obraz Chrystusa z otwartem sercem wykonany został przez art. malarza p. Adama Hannytkiewicza z Poznania.

Całość przedstawia się istotnie wspaniale i imponująco, stanowić będzie wielowiekowy pomnik artyzmu mistrza polskiego tej miary co p. Jackowski...

Podkreślić należy, iż **prace wykonane zostały farbami krajowemi** z Wielk. Fabryki Farb w Wierzchucinie, i jak się okazuje, posiadają one nadzwyczajną siłę kolorystyczną, w niczem nieustępującą zagranicznej.

S. S-ki.

Walne Zebranie Polskiego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji, Koło Śródmieście, dziś. we wtorek o g. 7 wiecz. w „Ognisku". Na porządku obrad ważne sprawy i ref. p. red. Kobierskiego na temat: „Monarchizm w Polsce". O liczny udział członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

Codziennie przybywa do Bydgoszczy 14 obcokrajowców.

Przedsiębiorstwa hotelowe rejestrują każdego dnia 45 przejezdnych.

Że Bydgoszcz utrzymuje dziś obszerne stosunki gospodarcze nietylko z miastami, położonemi w najbliższej okolicy, ale również z miastami dalszemi i z całym szeregiem miast zagranicznych, dowodem tego dane Urzędu Statystycznego, które stwierdzają:

Do Bydgoszczy w ciągu roku 1925 przybyło 16 582 osób przejezdnych, zamieszkałych czasowo w hotelach, w tem 5 081 obcokrajowców.

Porównując liczbę przejezdnych z lat ubiegłych, dostrzegamy, że liczba przejezdnych w roku 1925 wzrosła o pełne 100% w stosunku do roku 1924.

Dostarczyły zaś gości naszemu miastu następujące kraje:

Polska 11 501, Austrja 231, Węgry 26, Czechosłowacja 164, Belgja 14, Danja 16, Niemcy 3, Anglja 19, Francja 36, Grecja 1, Holandja 16, Włochy 73, Litwa 11, Rumunja 63, Rosja 69, Szwecja i Norwegja 8, Szwajcarja 17, Jugosławja 2, Turcja 1, Afryka 1, Ameryka 57, Chiny 3, Łotwa 20, Inne 17. Gdańszczan, którzy mieszkali w hotelach, było 771.

Jak więc widzimy, mozaika przejezdnych wcale malownicza!

Z dnia.

HERRIOT.

„Herr Jott" z czcią woła Prusak, gdy [ważny incydent
przyczynę jego szczęścia lub smutku [stanowi,
„Herr Jott" — korzą się Niemcy, [a Francji prezydent
powierza ważne sprawy panu Herr-iotowi,
Gdy „Herr Jott" wpływ ten na was ma [zawsze i wszędzie
nie drażnijcie nas Niemcy żądaniami [swemi,
bo jeden „Herr Jott" w niebie Polski [bronić będzie,
a drugi Herrjot będzie bronił nas na [ziemi.

PROGRAM W KINACH.

— **Otwarte całą noc...** oto tytuł niezwykle oryginalnego dramatu filmowego z współczesnego życia nocnego. Przepych kabaretu, ogłuszający jazz-band, miłość i tragiczne wypadki, są tutaj składnikami treści. Sfinksowo piękny Cortez kreuje rolę główną, reżyseruje zaś Kruze.

— **„Prawdziwy mężczyzna"** oto tytuł najnowszego, rekordowo-wesołego filmu nowojorskich kinoteatrów, obrazu, który od trzech miesięcy cały New Jork bawi i do łez rozśmiesza. Film ten to szampańska erotyczno-sportowa komedja w 7 aktach, wzorowana po części na Molierowskiej komedji: „Chory z urojenia" lub na komedji Fredry: „Dożywocie". Techniczna strona tego przepysznego filmu to dzieło przynoszące zaszczyt słynnej w świecie wytwórni „Universal Pictures Corporation" w New Jorku. Obsada ról to pierwszorzędne gwiazdy światowej sławy jak Reg. Donny, Mary Astor i wiele in. Wszystkie kina w Ameryce i Europie walczą poprostu o ten obraz między sobą. Kto chce więc wesołej zabawy, kto pragnie śmiechu, niech przybywa do kina Kristal i nie pożałuje tego.

— **Kino „Corso"** daje dziś premjerę sensacyjno-awanturniczego dramatu w 13 aktach z zakończeniem pt. „Indyjski testament". W roli głównej urocza sportmenka Perl Withe, rywalka Harry Peela. Na scenie występuje p. Rasska w nowym repertuarze.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 6 złodziei, 1 pijaka, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy i 1 włóczęgę.

— **Na gorącym uczynku** kradzieży sklepowej na szkodę Jekla, skład bielizny, ul. Zduny 1 schwytano Irenę Nowakowską z Łodzi.

— **Znalezione zwłoki.** Ekspozytura policji śledczej w Gnieźnie donosi, że tuż pod miastem znaleziono zwłoki mężczyzny nieznanego, liczącego lat około 44 bardzo licho ubranego i bez bielizny. Opis jego oraz fotografja znajduje się w policji śledczej w Bydgoszczy.

— **Wydobycie topielca.** Wczoraj wieczorem pod Nakłem wydobyto z Noteci zwłoki mężczyzny liczącego około 60 lat. Jest to prawdopodobnie żebrak.

— **Nieudała kradzież.** Do hurtowni zegarmistrzowskiej Juljana Kręglewskiego w Poznaniu dostali się kasiarze i to za pomocą dobranych kluczy na strych skąd po przebiciu sufitu do hurtowni gdzie zaczęli rozbijać kasę ogniotrwałą. Spłoszeni wyskoczyli oknem z 3 piętra trzeciego z nich ujęto. Jest to Adam Stempel znany kasiarz z Warszawy. Nie chce on zdradzić swoich towarzyszy.

— **Pod pretekstem ożenku.** Jak bardzo bywają naiwne kobiety i to w starszym wieku, dowodzi fakt następujący: W Bydgoszczy mieszkała dość zamożna wdowa J. S. Sprzykrzył jej się zapewne żywot wdowi, bo zapragnęła wyjść za mąż po raz drugi Skorzystał z tego Stanisław Muszyński z Poznania ul. Słowackiego 30 który oświadczył się jej i został przyjęty. Dobrał on sobie do spółki brata swego Franciszka Muszyńskiego z Poznania i Józefa Gierszewskiego również z Poznania, ul. Słowackiego nr. 38. ściągnęli p. J. S pod pretekstem szybkiego ożenku do Poznania i tam w podstępny sposób wyłudzili od niej 19.500 złotych, mieszkanie 6 pokojowe razem z meblami, bieliznę, oraz garderobę młodszej córki, łącznej wartości 40.000 złotych. Wszystkich trzech oszustów policja poznańska aresztowała i odstawiła ich do więzienia w Bydgoszczy.

— **Napad bandycki.** Wczoraj wieczorem w Poznaniu została napadnięta prze nieznanego osobnika Marta Szymczak, właścicielka składu jubilerskiego w chwili gdy po zamknięciu składa wracała do domu. Sprawca napadu uderzył Szymczakową tępem narzędzie w głowę i wyrwał jej tekę w której znajdowała się kosztowna biżuterja. Policja jest już na tropie bandyty.

Film brazylijski w Bydgoszczy.

Cuda Amazonki.

Przypadek zdarzył, że w chwili, gdy Brazylja weszła na usta wszystkich w Polsce wskutek groźby założenia veto przeciw udzieleniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, wyświetlają w Bydgoszczy film, z którego poznać możemy niemałą część tejże Brazylji. Chodzi mianowicie o naukowy film ekspedycji amerykańskiej, która w dorzeczu rzeki Amazonki zdjęła obrazy przedstawiające przyrodę, lasy olbrzymie ryby, krokodyle, następnie budowle, ubiory i zwyczaje ludu tamtejszego, niemniej **produkcję,** jak kawę, bawełnę i kauczuk. Zdjęcia są bardzo czyste i wyraźne, wprost artystyczne. Jest to Brazylja północna.

W Brazylji południowej mieszka jakie ¼ miljona Polaków, w stanach Parana, Santa Catarina, Rio Grande da Sul oraz innych. Tych stron film nam nie pokazuje. Musimy sobie uprzytomnić, że Brazylja jest 20 razy większa od Polski (Europa: 9.7 miljcnów klm², Brazylja: 8,5 milj. km²), choć ma tylko 31 miljonów mieszkańców... Nie sposób więc w jednym filmie ująć wszystkiego. Jednak zapoznajemy się z częścią niewątpliwie najciekawszą, położoną nad Amazonką. Rzeka Amazonka obok Nilu i Mississipi należy do największych rzek świata. Jest to najlepsza droga wodna na ziemi (50 000 km², — podczas gdy drogi wodne w Polsce razem dają około 6 000 km²). Bierze ona swój początek 150 km od wybrzeża Pacyfiku, a ujcia ma do Atlantyku, gdzie jest 90 km. szeroka. Statki morskie mogą dotrzeć na 1000 km. w głąb do Manaos, jest to odległość większa niż z Gdańska pod Tatry. A statki rzeczne docierają do samych stóp Andów. Długość Amazonki wynosi około 5000 km. (Wisła 1150 km., Brda 195 km.) W wodach Amazonki żyje kilkatysięcy gatunków ryb. Rzeka ta wraz z lasami to zupełnie odrębny świat.

Pod względem ekonomicznym Brazylja ma niemal **monopol światowy** na kawę (cztery piąty produkcji światowej) i na kauczuk (połowę produkcji świata). Pozatem eksportuje tabakę, kakao bawełnę, herbatę „mate", cukier i skóry. Najżywsze stosunki handlowe utrzymane są z Stanami Ziednoczonemi, Anglją, Francją i Niemcami.

Polska podejmuje kroki do stosunków handlowych z Brazylją. Serdecznie witano nasz statek szkolny „Lwów" w Brazylji. Polskę reprezentuje w Rio de Janeiro minister Jurystowski, a Brazylję w Warszawie minister pełnomocny i poseł nadzwycz. Alcibiades Peçanha.

Korzystajmy więc z zdarzenia, że kino „Kristal" wyświetla wspomniany obraz. Dla młodzieży wartoby urządzić specjalne przedstawienie, poprzedzone wykładem profesora geografji.

* * *

Do wszystkich panów dyrektorów szkół m. Bydgoszczy i rodziców! W środę 17 i czwartek 18 bm. urządza kino Kristal przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wyświetlony będzie dotychczas niewidziany jeszcze obraz z wyprawy w głąb Brazylji pt. **„Cuda Amazonki"** i obfity nadprogram. Ceny biletów: parter 30 gr, balkon 50 gr.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Walne zgromadzenie członków Tow. ogrodów Szrejberowskich „Swoboda" odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu członka Ziółkiewicza, ul. Śniadeckich róg Sienkiewicza. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, zatwierdzenie planu gosp. i składek czynszu dzierżawnego na rok bież., wybór nowego zarządu i wolne głosy.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz. podaje do wiadomości członkom, że ćwiczenia aplikacyjne połączone z grą wojenną na mapie, odbędą się dnia 17 bm. o godz. 19.30 w Kasynie Oficerskiem 62 pp., ul. Jagiellońska. Uprasza się kolegów o jaknajliczniejsze przybycie.

Baczność członkowie Tow. Pow. i Woj. Obw. Bydgoskiego, którzy się zgłosili do kampanji honorowej i którzy jeszcze chcą wstąpić, stawią się dnia 18 bm. o godz. 7 wieczorem w Ognisku na wykład p. kapt. Mroczkowskiego.

Kom. Obwodowy: **Smoliński.**

Podoficerowie Rezerwy. We wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Ognisku zebranie komisji dla opracowania statutu kasy pogrzebowej. **Zarząd.**

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę, dnia 17 bm. odbędzie się zebranie zarządu w sekretarjacie o godz. 8 wieczorem. Komplet konieczny. **Prezes.**

Baczność Stow. Młodzieży Polskiej „Gwiazda" dawn. Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy. Zebranie zarządu obu oddziałów odbędzie się dziś 16 bm. o godz. 7 wiecz. na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. **Sekretarz.**

Grono Przyjaciół Sceny. We wtorek o godz. 8 w Strzelnicy próba generalne z muzyką. Upraszam o punktualne stawienie się całego zespołu. **Reżyser.**

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie półmiesieczne odbędzie się dnia 17 bm. (środa) o godz. 7.30 wieczorem u p. Baeckera. Wydawać się będzie nowe legitymacje wraz z regulaminem. Komplet członków konieczny. Goście i sympatycy sportu mile widziani.

Baczność Panowie, którzy by chcieli brać udział w występach scenicznych jak też i w śpiewach w miejscu i na prowincji mogą przystąpić do Towarzystwa, które posiada doborową orkiestrę. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie do soboty od 6—8 wieczorem w Hotelu Francuskim, przy Wełnianym Rynku. Wstęp do Towarzystwa wolny. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

Zarządy wszystkich Towarzystw, stojących na zasadach katolickich, będących lub mających znaczną liczbę członków na terenie **parafji św. Trójcy** uprasza się o przybycie na zebranie w czwartek dnia 18 bm o godz. 7 wiecz. na salę parafjalną przy kościele św. Trójcy, celem utworzenia związku parafjalnego.

Tow. Domu Czeladzi. Zebranie odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz. na wikarjacie przy Farze. **Zarząd.**

Lekcja teatralna przy Związku Absolwentów Szkół Wydziałowych. Lekcja sceniczna odbędzie się we wtorek o godz. 8-mej na sali p. Mellera, plac Piastowski. Upraszam o punktualne przybycie prócz występujących członków wszystkich absolwentów celem rozdania pozostałych ról. **Reżyser.**

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Schadzka koleżeńska odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 7.30 na sali p. Mellera, przy placu Piastowskim. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Klub Mandolinistów D. D. C. Lekcja odbędzie się dzisiaj wiecz. o godz. 7.30 w lokalu „Domu Czeladzi" przy ul. Zygmunta Augusta. O liczne przybycie członków na lekcję prosi **Zarząd.**

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 7.30 w Ognisku, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego komplet Sz. członków konieczny. **Zarząd.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w wtorek, 16 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali Hotelu pod Orłem. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Baczność Stow. Młodzieży Polskiej „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Lekcja kółka muzycznego odbędzie się w środę, dnia 17 bm. o godz. 6.30 wieczorem w Domu Katolickim, ul. Miedza nr. 2. **Kierownik.**

Baczność piekarze polscy! Miesieczne zebranie koła śpiewu odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Jarnatha, Wały Jagiellońskie róg Jana Kazimierza. Po zebraniu lekcja śpiewu. Na porządku obrad ważne sprawy, wobec czego komplet Sz. członków pożądany. **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Wieczór dyskusyjny odbędzie się w środę, dna 17 bm o godz. 8 wieczorem w salce hotelu Lengninga. O liczny udział wszystkich członków jak i sympatyków towarzystwa prosi **Zarząd.**

Klub Sportowy „Polonja". Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem. Porządek obrad: przyjęcie nowego statutu i ukompletowanie zarządu. Wobec ważności powyższego zebrania komplet członków jest koniecznie pożądany. **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz III. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz 7 wieczorem w lokalu drh. Hincego. Zebranie komisji zabawowej tegoż samego dnia w tymże lokalu pół godziny później.

Tow. śpiewu „Harmonja". Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu drh. Mellera przy placu Piastowskim 2. Komplet pożądany. Goście oraz sympatycy mile widziani. **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV Bielawki. Zebranie zarządu odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Gończa Rzeźnia Miejska). O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Stow. Młodych Polek „Promyk". W środę, o godz. 7 wieczorem wspólne zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów. Uprasza się o ściągnięcie do tego czasu składek na drugi kwartał. **Zarząd.**

Zebranie Chrz. Zjednoczenia Zawodowego filji pracowników przy tramwajach i elektrowni odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Ziółkiewicza, róg ul. Śniadeckich i Sienkiewicza. O liczny udział prosi **Zarząd.**

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 13. 3. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Pszenica	36 00—38,00
Żyto	19,00—21, 0
Jęczmień na paszę	18,00—19,50
Jęczmień browarny	20,0 —22 00
Groch polny	25,00—27,00
Groch wiktorja	33.00—36,00
Owies	20.00—22, 0
Otręby pszenne	17,50—18,50
Otręby żytnie	14,50—15,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	6?,00—6?,00
Mąka żytnia 70% wł. worka	32, 0—33,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Dalsza zniżka złotego.

Bank Polski płacił w dniu 16. III. za:

dolary amerykańskie	7,90
funty szterling.	38,40
franki szwajcarskie	152,05
franki francuskie	28.73
franki belgijskie	35,81
marki niemieckie	188.00
guldeny gdańskie	152.58

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 15 marca 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto 20,50—21,50 Pszenica	36,50— 38,50
Owies	21.50— 22,50
Jęczmień 19.00—20,00 Jęczm wybor	20,50— 22,50
Mąka żytnia 70% z workami	32,00— 33,00
„ „ 65% „	33,50— 34,50
Mąka pszenna 65% „	57.50— 60,50
Otręby żytnie 14,25—15,25 Otręby pszen.	15,50— 16,50
Groch polny	29,00— 30,00
Groch victoria	38,00— 42 00
Seradela	20.00— 23,00
Łubin żółty 17,50—19,50 Łubin niebieski	14,50— 16,50

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka 27310

Baczność!
Towarzystwom Transportu, Ubezpieczeń i Żeglugi podaję do łask. wiadomości, iż zostałem zaprzysiężonym przez Izbę Przem.-Handl. jako makler i despaszer. Ksawery Szolla, Bydgoszcz, Ogrodowa 15 (7253

Wyborną
kaszę jęczmienną, kaszę perłową, pęczak poleca M. Mnichowski, Mogilno, tel 65, olejarnia i wytwórnia kaszy. Kupuję rzepik i siemię. (4255

Hafty
ręczne wszelkiego rodzaju wykonuje artystycznie. Przyjmuje uczennice do haftu. Na zamówienia rysuje. J Stolarska, ul. Przyrzecze 20, II ptr. (7139

Czapki
wszelkiego rodzaju, z własnej pracowni, najtaniej poleca Podwale r. 17. 6714

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20. przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

W komis
przyjmuję garderobę, obuwie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 30441

Przyjmuję
w komis garderobę, obuwie i meble, kupuję za gotówkę. Chrobrego nr. 12, Homa. (7213

Śrut
Zawiadamiam Panów Rolników, spedytorów, mistrzów rzeźnickich o otwarciu śrutowni w której śrutuję i wymieniam zboże po 80 groszy od centnara. Zakupuję także zboże w każdej ilości. Srutownia Kujawska 50. 7286

„Cis“
proszek do prania, dawniejszej fabryki w Argenau, obecnie Gniewkowo, pow. toruński, poszukuje się celem kupna Of. uprasza się nadsyłać pod adresem administracji Echa Gdańskiego, Gdańsk, Stadtgraben 6.

Przyjmuję
pranie i prasowanie, także chodzę po domach prać i prasować. Glinki nr. 56. 7264

Fotografuje
od 1 zł. „Wiol“, Sienkiewicza 44 (F-122

Na raty
obuwia gwarantowanej jakości artystycznego wykonania poleca pracownia Okole, Chełmińska 1. (7535)

Robótki ręczne
jak haftowanie i rysowanie wykonuje podług najnowszych wzorów szybko tanio i starannie. Marja Ligarzewska, Wełniany Rynek 14. 7310

Na raty
kanapy, leżanki, otomany materace nakładane i szpirale Ceny niskie, robota solidna. Na zamówienie wykonuje Pracownia Tapicerska, Bydgoszcz Mazowiecka 6. 7304

Szyję
po bardzo przystępnych cenach wszelką garderobę damską i dziecięcą Okole, Grunwaldzka 93 (7324

SPRZEDAŻE

Majątki
folwarki małe i duże fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S Ruszkowski. Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a. obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

100 mórg
pszennej ziemi, w tem 20 łąki, budynki nowe pod dachówką, wodociągi w całem zabudowaniu, 4 konie, 10 bydła, świnie i drób, martwy inwentarz kompletny, ogród owocowy, ładne ogrodzenie, dobra komunikacja i t. p. Cena bardzo przystępna i wiele innych poleca przyjmuje Biuro Pogoń Dworcowa 80, I. (6812

Gospodarstwo
prywatne, 16 mórg ziemi bez długu, budynki w dobrym stanie, z żywym i martwym inwentarzem sprzedam zaraz. Cena podług ugody. Franciszek Delik, Marjampol p. Fordon, pow. bydgoski. (7251

140 mórg
pszennej ziemi 12 000 zł wpłaty 8.000 zł. Dom, kolonialka 8 000, 420 mórg pszennej 70.000. Szarek, Dworcowa 90. F-135

Gospodarstwo
150 mórg. prywatne, 2 domy mieszkalne, 12 morgów łąki, 4 morgi sadu, budynki masywne, 3 klm. od miasta, sprzedam za 14 tysięcy zł z inwentarzem lub zamienię za kamienicę w Bydgoszczy. Biuro Gordon, Nakło. F-126

330 morgowy
majątek prywatny 3—50 bonitacji, zabudowanie dobre, komunikacja dobra, szosa do miejsca, dom w ogrodzie 8-morgowym, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym 70.000 zł, wpłata 20—25.000 zł i wiele innych majątków, kamienic, wil, młynów i interesów handlowych poleca i przyjmuje Biuro Pogoń, Dworcowa 80 (6813

Majątki
gospodarstwa, domy, wile, poleca i poszukuje Biuro Polonia, Parkowa 3. Tel. 698 (7240

Interes
skład. i 2 pokoje z kuchnią na dobrej ulicy wprost od gospodarza, 1.200 zł za rok z góry dzierżawa. Nadaje się na wszystko i na hurtownię bo jest składnica i wiele innych poleca biuro „Pogoń“ ulica Dworcowa 80. I.

Ogród
8-morgowy z domkiem i stajnią na Bielawkach na sprzedaż. Wiadomość ul. Cieszkowskiego 19, II. p. (7288

Baczność
lepszy skład porcelany szkła i fajanse zaraz na sprzedaż. Zgł. udziela Grundke, Pomorska 43 F 133

Skład
rzeźnicki zaraz tanio na sprzedaż. Of. do Dzien Bydg. pod „W. A.“ (7312

Radjoaparat
4 lampkowy na głośnik w najlepszym stanie sprzedam na obcy rachunek tanio. Porzyński Król. Jadwigi 10. (7305

Samochód
towarowy w dobrym stanie, 16 KM. sprzeda za 900 zł Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80. (F-124

Z powodu
zamiany lokalu na inne przedsiębiorstwo wyprzedaję towary kolonjalne po najniższych cenach Piotr Owsianka Jachcice. Saperów 10 Bydgoszcz (7249

Dwa aparaty
fotograficzne 13×18 z przyborami tanio na sprzedaż. Figel. Koronowo, Dworcowa nr 23 (7194

Fortepjan
modny, orzechowy, prawie nowy, krzyżowy, na sprzedaż. Duwe, Sępólno, Pomorze, 6848

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompl jadalki, sypialki, salony, pokoje męskie, kuchnie i różne pojedyncze meble. Korzystny zakup, dogodne warunki. Długa 4. Dobrzyński. 7219

Kuchnia
westfalska dobrze utrzymana na sprzedaż w zakładzie fotogr. „Janina“, Dworcowa 95. (F-116

Rolwóz
na rysorach, wóz skrzynkowy na sprzedaż. Maiwald, Garbary 33. (7274

Jadalka
sypialki, oraz kuchnie na dogodnych warunkach, tanio poleca Pomorska 40. (7255

Sprzedam
urządzenie do składu kolonjalnego Jagła ul Grunwaldzka nr. 94. (7215)

2 płaszcze
wiosenne, kapelusze, suknie okazyjnie sprzedam. Matejki 10 I ptr prawo. (7258

Rezerwuar
kąpielowy cynkowany, wysokość kwadratowo-metrowy sprzedam Dyło, Nakło. F-123

Toaletka
damska tanio na sprzedaż. Stolarnia, Toruńska 143 (7281

Samochód
towarowy w dobrym stanie 16 K M. „Opel“, za 900 zł na sprzedaż. Biuro Gordon. Nakło. (F-125

Maszyna
do pisania Remington“ z polsk. i niem. pismem tanio na sprzedaż. Depka Gdańska 40 II p. (7337

Jadalka
bufet i kredens dobrze wykonane, na sprzedaż. Pomorska 42, stolarnia F-134

Na sprzedaż
maszyna do szycia, od 5—8 po poł. Domierackł, Jasna 18 parter prawo (7320

Pianino
sprzeda Wodylak, Jackowskiego 20. (7316

KUPNA

Motocykl
używany kupię. Podać cenę, markę, siłę Oferty pod „Motocykl“ do Dz Bydg. (7279

Motocykl
używany, w dobrym stanie kupię Oferty W. Kieroński Bydgoszcz, Browar Myślęcinek. (7256

Kupię
domek z interesem w Bydgoszczy w śródmieściu, wpłacę 6000 zł. Zgłosz. z podaniem warunków do filji Dzien Bydg. Dworcowa 2 pod „J. K. 25“. (F-117

Kupujemy
10-cio procentową pożyczkę kolejową. Wielkopolski Dom Zleceń Bydgoszcz Gdańska 31. 7333

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara. Warszawa Krucza 26. 6018

Dzielnego
podróżującego z branży czekoladowej z dobremi referencjami, możliwie z kaucją na Pomorze i Poznańskie poszukuje się Zgłosz. pod „Czekolada“ do Dz. Bydg. (7144

Kowal-maszynista
potrzebny od 1 kwietnia do majętności Jeżewo poczta Łabiszyn. (7233

Do apteki
potrzebna od 1. 4. 1926 wpracowana siła pomocnicza. Pokój i utrzymanie wolne. Zgł z podaniem pensji i odpisem świadectw do Przybylskiego, Więcbork (Pomorze). (7272

Pierwszorzędna
kucharka ze znajomością kuchni warszawskiej zaraz potrzebna Kasyno Oficerskie, Jagiellońska 78. (7299

Dzielnego
czeladnika krawieckiego przyjmę Piotr Malinowski, ul. Fordońska nr. 76. (7256

Poszukuję
ucznia siodlarskiego, poczciwych rodziców Józef Rotecki mistrz siodlarski, Koronowo Rynek 15. (7211

Szlifierzy
do galwanizacji przyjmie fabryka wózków „Sport“, Bydgoszcz ul Grodztwo 23. (F-137

Służąca
która dobrze gotuje, może się zgłosić. Gdańska 2 I p. lewo (F-138

Ogrodnik
siła dobra, samodzielna do ogrodnictwa handlowego, poszukiwany. Reflektant posiadać winien praktykę przy roślinach doniczkowych, wykorzystaniu odłogów i dozorowaniu 4—6 ludzi. Starszemu, posiadającemu trochę gotówki, daje się możność, ogrodnictwo później na swoje przejąć. Termin rozpoczęcia pracy możliwie zaraz. Zgłosz z odp. świadectw. ew. fotografją i pretensji do F. Pepke, Kartuzy, Pomorze. (7265

Pomocnik
rzeźnicki, Pomorzanin z dłuższą praktyką w większych warsztatach z dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Późniejsze przystąpienie niewykluczone. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Pomorzanin“ do Dziennika Bydgoskiego. 7192

Zdolna
panna do szycia poszukuje posady u krawca lub krawcowej. Oferty do Dzien. Bydg pod „Zdolna“. (7338

Służąca
potrzebna. Dworcowa 29. 7118

Uczennic
do kapeluszy i haftowania poszukuję do mojej pracowni, Okole, Grunwaldzka 93. (7323

Panienka
z lepszej rodziny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15-go kwietnia do pomocy pani domu lub do składu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P. L.“ (7266

Która
z pań krawcowych przyjęłaby pomocnicę, posiadającą własną pościel, wraz z całem utrzymaniem? Mogłabym pomagać zarazem w domowem gospodarstwie lub poszukuję posady u lepszego państwa do dzieci. Zgł. do Dz. Byd. pod „K. W.“ (7246

Panna
starsza, dotychczas w posadzie, obeznana z wszelkiemi domowemi pracami poszukuje posady do starszego samotnego państwa lub starszego pana Zgł. do Dzien. Bydgosk pod „Uczciwa“. (7252

Ogrodnik
praktyczny, żonaty, bezdzietny, poszukuje stałego zajęcia zaraz, ma dobre świadectwa. Bydgoszcz, ul. Jasna 22, u p. Szulca dla ogrodnika. (7277

Ogrodnik-szofer
w średnim wieku, dzielny w swych zawodach, poszukuje posady jako samotny lub żonaty zaraz lub później w mieście lub okolicy. Łaskawe oferty uprasza przesłać do Dz Bydgosk. pod „Nr. 1665“. (7261

Uczennice
do kroju i szycia mogą się zgłosić. Michalska, Jackowskiego 13 F-114

Pomocnika
szewckiego, poszukuje na drewniane kierki Pracownia, Okole, Chełmińska 1. (7334

Panienka
do dzieci z dobremi świadectwami, porządnych rodziców może się zgłosić. 20 Stycznia 28 II p. lewo. (7343

Biuralistka
korespondentka, biegle pisząca na maszynie z długoletnią praktyką poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „Biuralistka“. 7305

Marszantka
poszukuje posady w magazynie stroju, jako pierwsza siła pomocnicza. Wymagania bardzo skromne. Zgł. do K. Kuswna Żnin ul. szkolna 3. (7260

Panna
ze wsi z własną pościelą, umiejąca szyć i gotować, poszukuje posady zaraz. Oferty proszę do Dz. Byd. pod „Sumienna“. (7282

Młoda
dziewczyna z dobrem świadectwem poszukuje miejsca za małem wynagrodzeniem. Oferty do Dz. Bydg. pod „Młoda“. (7295

Państw. Nadleśnictwo Osie

stacja i poczta w miejscu

sprzedaje w dniu 29 marca br. w drodze submisji około

31.400 m³ dłużyc sosnowych I—IV kl.
8.000 „ kopalniaków w dłużycach
1.400 „ pilotów sosnowych
220 „ słupów telegraficznych.

Podział na losy i bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym“, (7329

Państwowy Nadleśniczy.

Marszantka
z dobremi świadectwami, z lepszej rodziny, poszukuje posady od 15. III. lub później przy wolnym stole i stancji. Łask. oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Nr. 929“. (7263

Starsza
panna, gospodyni, poszukuje posady w większym hotelu ew. za drugą. Zgł. do Dz. Byd. pod „G. E. 10“. (7289

Panienka
z lepszej rodziny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 15-go kwietnia jako krawcowa i do pomocy pani domu. Zgł. pod „P. G.“ do Dz. Bydg. (7267

Samotny
zarządca gosp. poszukuje posady od 1. 4. 26. r lub zaraz. Łask. zgł pod „Samotny“ do filji do Dzien. Bydg. Dworcowa 2 (F-115

Rolnik
lat 23, z ukończ szkołą Roln. i 1 letnią praktyką z dobremi świadectwami. poszukuję jako młodszy urzędnik posady Of. pod „Rolnik“ do Dz. Bydg. (7189

DZIERŻAWY

Dla dentysty.
W mniejszem mieście powiatowym pomorza do wydzierżawienia natychmiast dwa pokoje, w których dotychczas praktykował dentysta. Zgłosz. proszę składać pod „Nr. 100“ do Dziennika Bydg. (7193)

Poważna
instytucja poszukuje do natychmiastowego wynajęcia lokalu biurowego, składającego się z 2 ewent. 3 pokoi z telefonem w centrum, lub w pobliżu. Zgłosz do Administr. Dzien. Bydg pod „Biurowy 23“. (7248

Wydzierżawię
morgę pola korzystnie. Stroma 55, Szwederowo. (7244

Skład
z mieszkaniem zamienię na podobny w Bydgoszczy, ponieważ dzielnica ta nie nadaje się na moje przedsiębiorstwo. Adres wskaże Dz Bydg. (7268)

Piwnicy
lub innej ubikacji z kotłem do gotowania wody, poszukuje możliwie z butelkami (patent) Of do Dz. Bydg pod „Ubikacja“. (7259

Stajnię
na kilka koni, oraz szopę większą, zaraz lub później wydzierżawię. Kopczyński, ul. Swińskiego 1. F 128

Wypożyczę
pianino bezpłatnie na czas nieograniczony za wydzierżawienie mieszkania o 1 do 3 pokoi z kuchnią w Bydgoszczy. Czynsz miesięczny kanionowy według ugody Of do Dz. Bydg. pod „H. F.“ (7315

Piekarnia
o kilku piecach, w dobrem położeniu zaraz lub od 1. 4. na kilka lat do wydzierżawienia Obrót miesięczny 25 000 zł. Do przejęcia potrzeba ca 20.00 zł Tylko poważni reflektanci raczą złożyć piśmienne of. pod „Piekarnia 15“ do Dzien. Bydg. (7321

Restauracja
do wydzierżawienia, przytem ogród, stajnie, góry, salka i mieszkanie zaraz tanio do objęcia. Koncesja zapewniona. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 7280

Zapłacę
z góry do dziesięciu miesięcy za wynajęcie pianina. Łaskawe oferty pod „F. J. P.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F 130

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje i kuchnię odstąpię temu, kto zwróci remont i roczny czynsz cena 1000 zł. Wiad. Plac Piastowski nr. 1, I. piętro str. prawa. (7254

2 pokoje
z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Płacę czynsz z góry za cały rok podług umowy. Oferty proszę pod „Nr. 18“ do Dz. Bydg. (7208

Poszukuję
dwa pokoje z kuchnią. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kolejarz“. (7297

Poszukujemy
2-ch mieszkań: 1) 3—4 pokojowe z kuchnią, 2) 2—3 pokojowe z kuchnia w pobliżu tramwaju. Zgłoszenia: Gdańska 29, Sp. Akc. „Lasmet“. (7276

Mieszkanie
4 pokojowe z kuchnią zamienię na 2 lub 1 pokoj. z kuchnią. Oferty pod „800“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (F-63

Mieszkania
3-4 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zwrócę remont i wszelkie inne wydatki. Adres poda Adm. Dz. Bydg. (5986

Zamienię
3 pokoje i kuchnię w pobliżu sądu na 4—5 pokoi w miejscu Zgł. do filji Dz. Bydg Dworcową 2 pod „Mieszkanie“. (F 120

2 pokoje
z kuchnią poszukuję lub zamienię 1 wielki pokój z kuchnią przy ulicy Gdańskiej zaraz. Zgłosz do filji Dz Bydg., ulica Dworcowa 2. pod „Mieszkanie 80“. (F-118

Młode
bezdzietne małżeństwo, poszukuje portjerstwa z oraniem zaraz lub później. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. pod „Portjerka“. F 129

POKOJE

Pokój
umeblow duży, ciepły i widny dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Lipowa 3, II. ptr prawo. (7007

Pokój
umebl. dla inteligentnej pani do wynajęcia. Ulica Dworcowa 56, III p. (7296

Pokój
dobrze umebl. z utrzymaniem zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1 I ptr. lewo. (F-119

Pokój
mały lub duży do wynajęcia Paderewskiego 7 II ptr. lewo. (F-132

Przyjmę
panienkę na stancję Unji Lubelskiej 1a. III p lewo. (F 121

Pokój
umeblowany od 1 kwietnia br. do wynajęcia. Ul. Gdańska 53. III. p. (7323

Pokój
umeblowany dla 2 osób do wynajęcia. Okole Chełmińska 14. (7313

Dla
bezdzietnego, inteligentn. małżeństwa umeblowany pokój z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Zgł. od godz. 4 popoł. Adres wskaże Dzien. Bydg. 7273

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177

Obiady
domowe, pożywne, zdrowe, na maśle, z 3 dań 1 zł. Gimnazjalna nr 2. Przyjmuję uczennice, wyuczam gotowania 3-miesięczny kurs. 7300

Przystojna
blondynka, z sfer kupieckich z własną wyprawą, pragnie zawrzeć znajomość w poważnym celu. Korespodencję przyjmuje Dzien Bydg. pod „Inteligentna“ (7202

Panna
przystojna, inteligentna, posiadająca kompletną wyprawę ma zamiar poznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie urzędnicy lub kupcy raczą oferty złożyć w filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „Wielkopolanka 26“. F-131

Dwóch
przyjaciół z zawodu kupcy lat 24—25, posiadają średni kapitał, z braku znajomości poszukują panienek w celach matrymonjalnych, taksamo z średnim kapitałem lub się wżenić do interesu. Panienki raczą nadesłać zgłosz swe z fotografją pod „Dwóch przyjaciół“ do Dz. Bydg. (7262

Starszy
kawaler Wielkopolanin mieszkaniec m. Bydgoszczy, inteligentny posiadający 30 000 zł gotówki i trzy umeblowane pokoje, poszukuje znajomości pań w celu matrymonjalnym. Przystojne i miłe panny lat 30 do 40 raczą oferty złożyć do Dz. Bydg. z fotografją, którą z całą sumiennością się zwraca, majątek niekonieczny, pod „Stary kawaler“. (7274

Za wypożyczenie
300 zł na 3 miesiące, za zapewnioną gwarancją, odstąpię jako procent akcję Banku Polskiego. Zgłoszenia skierować pod „A. B. P.“ do Dz. Bydg. (7275

Oddam
w zastaw hipoteke na 5000 zł za 1000—2000 zł za wysokiem oprocentowaniem. Oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Hipoteka“. (7250

3.000 złotych
poszukuję pożyczki z udziałem zysku w dobrym przedsiębiorstwie fabrycznym artykułu masowego wzgl. przyjmę spólnika z kapitałem 5—10 tys. zł. Oferty do Dzien. Bydg. pod „H. C.“ 7325

Poszukuję
2000 złotych na I hipotekę, procent podług umowy Bydgoszcz, Ks. Skorupki 55 7342

Poszukuję
wspólnika z gotówką lub autem do dobrze prosp. najnow. konstr., z własnem światłem elektr. kina wędrownego na całą Polskę. Pierwszeństwo mają energiczni. Oferty do Dzien. Bydgosk. pod „Nowoczesne“. (7278

Zagubiłem
książkę wojskową na ulicach Gdańska, Poznańska Nakielska i takową proszę oddać za wynagrodzeniem Władysław Schulz, Wincentego Pola nr. 1. (7081

Proszę
list odebrać pod „Zaraz“. (7281

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Franciszka Raczkowskiego unieważniam. (7311

†

W piątek 12 marca o godzinie 9³⁰ wieczorem, zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najlepsza mamusia

ś. p.

z Zielińskich

Konstancja Kempińska

nie skończywszy 33-go roku życia.

W nieutulonym smutku pogrążeni

mąż i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. popołudniu o godz. 4 z lecznicy miejskiej na nowy cmentarz. (7322

---

†

W poniedziałek 15 marca o godz. 2-iej w nocy zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami moja kochana żona, nasza najukochańsza matka

Ś. p. z Jetzl fow

Jadwiga Starzyńska

w 38 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony

mąż z trojgiem dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18-go bm o godz 3 po poł. z kaplicy nowego cmentarza. (7347

Za liczne oznaki sordecznego współczucia przy zgonie ukochanej, drogiej naszej matki

ś. p.

Klary Szymańskiej

wynurzamy przewielebnemu Duchowieństwu, wielebnym Siostrom, wszystkim przyjaciołom i znajomym

nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

Józef Szymański i Anna Szymańska.

Bydgoszcz, 15 marca 1926. 7294

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 marca o godzinie 11-tej przed południem będę sprzedawał **w Koronowie** młyn parowy, w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1) **1 szafę żelazną do pieniędzy**
2) **1 sortownicę do kaszy**
3) **około 20 centnarów jęczmienia**
4) **około 60 centnarów żyta**
5) **46 worków mąki po 1 i pół centnara z workami**
6) **około 50 centnarów ospy.** 7290

Cywiński, kom. sąd. w Koronowie.

Sprzedaż licytacyjna

140 koni wojskowych

odbędzie się: **dnia 22, 24 i 27 marca br.** o godz. 9-tej w **Grudziądzu** na placu ćwiczeń przy koszarach **Gen. Hallera.**

Dnia 25 marca br., o godz. 9 w **Starogardzie (5 koni)** na placu przed Starostwem.

Prawo uczestnictwa posiadają wszyscy.

15 % koni sprzedanych będą kredytowane do dnia 15-go września przy zobowiązaniu opłacania 12 % (rocznie). (6892

Osoby, chcące skorzystać z kredytu, powinny posiadać poręczenia władz państwowych lub bankowe listy gwarancyjne.

Komendant U. K. nr. 22

(—) *Karkosiek*, płk.

Przetarg.

Dnia 20 marca o godz. 10 odbędzie się w Rej. **Kier. Int. Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz**

przetarg nieograniczony na dostawę arendacyjną

siana i słomy

dla garnizonów wchodzących w skład powyższych Rej. Int. za wyjątkiem Włocławka i Brodnicy.

Szczegóły przetargu ogłoszone będą w Monitorze Polskim i Polsce Zbrojnej oraz są do wglądu w Rej. Int.

8. Okr. Szefostwo Intendentury
Szef Intendentury
w. z. Zachar
Pułkownik Intendent.

7322

Na Wielkanoc!

tanio dla odprzedających:

Pocztówki wielkanocne w cenie od 3 zł. za 100 sztuk
Książki do nabożeństwa w wielk. wyb. i ładn. wyk.
oraz **różańce** bardzo tanio na czas **I. Komunji św.**

Cennik na książki do nabożeństwa bezpłatnie.

Księgarnia Wydawnicza Polska - Hurtownia artykułów piśmiennych
6793) **Poznań**, ul. Ratajczaka 11a, w. 5.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa



Najsilniejsze bóle głowy usuwa

2490)

FUTRA!!! Na sezon wiosenny

poleca

SKŁAD FUTER

F. JAWORSKI & K. NITECKI

Tel. 1341. **Bydgoszcz**, Dworcowa 19

w największym wyborze i najtaniej

kołnierze, etole, chusty, skórki na obszycie itd.

7307) Kołnierze od 32. zł. począwszy.

Gustav Weese Toruń

Fabryka pierników, czekolady i cukierków

założ. 1763 r. założ. 1763 r.

poleca na święta wielkanocne swoje

wyroby świąteczne.

Do nabycia we wszystkich właściwych sklepach (składach)

7284

Pokrycia dachów!

Wykonuję wszelkie reparacje i pokrycia dachów łupkiem, cegłą i papą.

Podwójnie sklejane papą dachy.
Pojedyńczo kryte dachy.
Nakrycia starych dachów.
Smołowanie.

Kosztorysy i odwiedzenie przez mego mistrza dekarskiego bezpłatnie.

J. Pietschmann, Bydgoszcz

Kantor i fabryka: Grudziązka nr. 8.

Telefon 82. (7306) Rok założ. 1845

Skrzynie

i części skrzyniowe wszelkich rozmiarów i w każdej ilości dostarczamy szybko i po cenach bezkonkurencyjn. Szczegółowe oferty na żądanie. Przyjmujemy też zboże do śrutowania na naszę. F-64

Tri i Ska
Tartak Babia Wieś 5
telefon 711.

Prima galicyjskie **czerwono-bukowe** (7011

dzwona

2½", 3" i 4", jak i inne **drewno użytkowe** ma w każdej ilości na składzie na sprzedaż

Otto Draeger,
Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 11-12.

Dom Karny w Koronowie

ma do oddania w większej ilości po bardzo :-: przystępnych cenach następujące :-:

wyroby koszykarskie:

Kosze do sprawunków z wiekiem i bez, kosze zielone ¼, ½, 1 i 1½ centnar., kosze do bielizny, podróży i małe malowane do kwiatów, łóżka dziecięce wiklinowe, taborety i walizki oraz grabie drewniane.

7206 **Dyrekcja.**

Przetarg.

W piątek, dnia 19. bm. o godzinie 12 tej przy **ul. Promenada 28**, wydzierżawię na 1 rok najwięcej dającemu, płatne przy przetargu tamże położony **ogród warzywny i owocowy**, (7309 **ca 3 morgi ziemi i 100 drzew owocowych.**

A. Kufel, zarządca przymusowy, **ul. Gdańska 123.**

DOSKONAŁA EGZYSTENCJA

dla fachowca, także ślusarza lub mechanika.

Dobrze zaprowadzona fabryka wyrobów drucianych, splotów etc w biegu z maszynami i narzędziami do odstąpienia. Kapitału do przejęcia potrzeba ca 10 tys. zł. Ewtl. przyjmie się czynnego wspólnika z udział. ⅓ części

Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11, pod nr. 13.215.

(7291)

Poszukujemy zaraz na kilka miesięcy

furmanów z własnym zaprzęgiem

do zwożenia drzewa długiego i metrowego.

Zgłoszenia do F-136

N. V. Walsum-Geldersche Hout Mij. Ostromecko.

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność m. Wyrzyska i okolicy, **że z dniem 20 bm. otwieram w WYRZYSKU, przy Rynku nr. 3**

hurtownię monopol. wyrobów tytoniowych

jak papierosów, cygar, tytoni i t. p.

Zadaniem mojem będzie Szanowną Klijentelę jaknajrzetelniej i sumiennie obsłużyć, proszę przeto o łaskawe poparcie mojej hurtowni.

Z wysokiem poważaniem

JADWIGA GODLEWSKA.

7272)



Do siewu:

pierwszorzędne nasiona
warzywne
kwiatowe
gospodarcze

z krajowych i zagranicznych hodowli

poleca

St. Szukalski

hodowla i skład nasion

Bydgoszcz, Dworcowa 95 a

Telefon 839. (5928) Telefon 1162.

Cennik na żądanie gratis i franko.



Bezpłatne porady dla cierpiących na nogi.

Od 17-go marca do 18-go marca od godz. 10—1 i 3—7

udziela **BEZPŁATNIE** porad

LEKARZ SPECJALISTA-ORTOPEDYSTA

w-g SYSTEMU Dr. SCHOLL'a

w magazynie obuwia

W. KOCZOROWSKI, Bydgoszcz, Gdańska 5.

Cierpiący na wszelkie dolegliwości nóg niech nie pominą tej okazji. Porada nie obowiązuje do kupna.

Wyroby systemu **Dr. SCHOLL'a** sprowadzają natychmiastową ulgę, naprawiając zniekształcone stopy, skrzywione palce, wystające kości oraz usuwając radykalnie odciski i zgrubienia skóry. - - - - - -

Artykuły do pielęgnacji nóg są stale na składzie w firmie powyższej.

7301

Zł. 10 miljonów



Zł. 400.000

i wiele, wiele innych każdy wygrać może, kto kupi los w najszczęśliwszej kolekturze:

„Źródło Szczęścia"

Warszawa, Królewska nr. 43

vis a vis gmachu Giełdy Warszawskiej, t. 417-39. Konto P. K. O. 12655

Cena losu: ¹/₁ - zł. 40, ½ - zł. 20, ¼ - zł. 10

Szanse kolosalne. Co drugi numer wygrywa. Łaskawe zamówienia listowne wykonywuje szybko i akuratnie. Szczęście stale sprzyja losom naszej Kolektury.

Prosimy odciąć i nam łaskawie przesłać.

Karta zamówień.

Niniejszym zamawiam do I. kl. 13-ej Lot.

Całych losów po 40,— zł. ....
Połówek . . . po 20,— zł. ....
Ćwiartek . . . po 10,— zł. ....

Należność zł. .... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. załączonym przez kolekturę, lub też proszę przesłać za pobraniem pocztowem. - - - - - - - -

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Skóry podeszwowe
Skóry wierzchnie
Skóry do półszorków

kupuje się w wielkim wyborze przy cenach konkurencyjnych w najstarszym Handlu Skór w Bydgoszczy, **Przyrzecze 9.** obok Fary

Handel Skór LUDWIG BUCHHOLZ

Właśc. Maks Hasenpusch.

Egzystuje od roku 1845.

Obcasy gumowe, przybory bardzo tanio. Codziennie świeży wykrój w podeszwach. Cholewki na miarę. (3867